

NR.18

3-4/2026

KRYPTO MIESIĄC

RELACJE

INVEST CUFFS, NBX, METALVERSE,
CASHIFAM, KRAKOW MEETUP

EDUKACJA

UPADEK ZONDACRYPTO

HISTORIA, KTÓRA NIE WYDARZYŁA
SIĘ NAGLE

POLSKI
KRYPTOWALUTOWY
UŻYTKOWNIK

WYWIADY

TOMASZ MENTZEN, DOROTA
ZABŁOCKA, JANUSZ KORWIN-
MIKKE



SPIIS TREŚCI

02

OD REDAKCJI

Klika słów wstępu od redakcji dla czytelników

Drodzy Czytelnicy,

oddajemy w Wasze ręce 18. numer Krypto Miesiąca, obejmujący marzec i kwiecień 2026 roku. To wydanie powstało w czasie, w którym polska scena kryptowalut przeżywa jednocześnie trudny moment i próbę odbudowy zaufania.

05

ANALIZA CENY BITCOINA

Bitcoin próbuje wrócić do gry – odbicie czy pułapka byków?

Najmocniejszym tematem numeru jest upadek zondacrypto. To nie tylko historia jednej giełdy, ale także opowieść o zawiedzionych nadziejach, utraconym poczuciu bezpieczeństwa i ważnej lekcji dla całej społeczności. Chcemy spojrzeć na ten temat szerzej i spokojniej, pokazując, że takie wydarzenia nie biorą się znikąd.

07

coin.n.

Rekordowe napływy do ETF-ów na BTC, ETH i XRP

Jednocześnie ten numer nie jest wyłącznie zapisem kryzysu. Znajdziecie w nim również relacje z wydarzeń takich jak Invest Cuffs, Next Block Expo, Metalverse, Cashifam i Kraków Meetup #1, a także wywiady i nasze stałe działy poświęcone edukacji, technologii, psychologii, analizie i projektom.

09

coin.n.

RAVE zyskuje ponad 3500 proc. Bitcoin spada poniżej 71 tys. USD

11

coin.n.

Cena Bitcoina zbliża się do 75 000 USD w obliczu nadziei na deeskalację napięć między USA a Iranem

13

coin.n.

Aktywność w sieci Bitcoin wyraźnie wzrosła. Czy kurs BTC pójdzie w górę?

Dziękujemy, że jesteście z nami także wtedy, gdy trzeba opisywać sprawy trudne i niewygodne. To właśnie w takich chwilach rzetelna rozmowa i niezależne spojrzenie są najbardziej potrzebne.

15

coin.n.

Gorszy niż COVID? Analityk ostrzega przed historycznym krachem Bitcoina

Dziękujemy że jesteście z nami !
Zespół Krypto Miesiąc

17

INVEST CUFFS 2026

Kraków przez dwa dni stolicą inwestorów

19

NEXT BLOCK EXPO 2026

Warszawa potwierdza swoją pozycję na mapie Europy

22

METALVERSE 5.0

Złoto, srebro i przyszłość inwestowania w jednym

24

CASHIFAM WIOSNA 2026

Wiosenny cykl spotkań dobiegł końca - Finał w Bielsku-Białej

26

KRAKÓW MEETUP #1

Kameralny początek nowej społeczności krypto

28

UPADEK ZONDACRYPTO

historia, która nie wydarzyła się nagle

31

WYWIAD

Tomasz Mentzen z bitomat.com i Konfederacji

35

WYWIAD

Dorota Zabłocka z 3GOTS Group o prawie i ustawie MICA

38

WYWIAD

Janusz Korwin-Mikke o decentralizacji i regulacjach



Przy wymianie 10 000 PLN lub więcej kod **"Krypto Miesiąc"** obniża prowizję o 0,5%.

cashify.eu



bitomat
.com



**Krypto
Miesiac.pl**

DARMOWY MIESIĘCZNIK O KRYPTOWALUTACH

40 **MIKE SATOSHI**
Z kryptowalutami w plenerze

43 **321 CRYPTO**
Kryptowalutowa Edukacja

46 **MANIACY BIZNESU**
12000 usdt + aidrop od COINW

50 **GAMING**
Raport ze świata gier kryptowalutowych

52 **CZAS INWESTORA**
Podsumowanie odcinków z ostatniego miesiąca

55 **PSYCHOLOGIA**
Crypto Natsu analizuje psychologię kryptowaluciarzy

58 **HISTORIA**
Wprowadzenie Lightning Network

60 **TECHNOLOGIA**
Smart kontrakty: Definicja i zastosowanie

62 **PROJEKTY**
zkSync: prywatność i kompresja danych dla Ethereum

64 **POSTACIE**
Stani Kulechov: założyciel AAVE

66 **PORTFELE**
Portfele papierowe: archaiczne ale bezpieczne offline

62 **WYMIANA**
Giełdy z KYC i bez KYC: różnice, ryzyka, legalność

64 **ANALIZA TECHNICZNA**
Wolumen - paliwo dla trendu

66 **ANALIZA ON-CHAIN**
SOPR: kiedy rynek realizuje zyski?

68 **POLSKA SCENA**
Aleph Zero: szybka i prywatna platforma blockchain

71 **KRYPTO HITY**
Krypto Lista Przebojów: Kwiecień 2025

72 **KONKURSY**
Zdobądź nagrody przygotowane dla naszych czytelników

73 **KOMIKS**
Przygody Krypto Fana

ANALIZA BITCOINA: 11.05.2026: BITCOIN PRÓBUJE WRÓCIĆ DO GRY – ODBICIE CZY PUŁAPKA BYKÓW?



Aktualna cena: 81 905 USD

Zmiana miesięczna: +7,32%

Zakres świecy:

- Maksimum: 82 814 USD
- Minimum: 76 292 USD
- Otwarcie: 76 315 USD

Pierwszy mocniejszy sygnał odbicia od miesiący

JPo serii brutalnych spadków z końcówki 2025 roku Bitcoin po raz pierwszy pokazuje wyraźniejszą próbę odbicia. Marcowa świeca miesięczna jest zielona i aktualnie rośnie o ponad 7%, co stanowi najmocniejszy pozytywny sygnał od początku korekty.

Na wykresie widać, że rynek skutecznie obronił okolice 65 000–72 000 USD – historyczną strefę wsparcia, oraz psychologiczne okolice 75 000 USD. To właśnie tam pojawił się wyraźny popyt.

Czy bessa się kończy?

To pytanie zaczyna coraz częściej pojawiać się na rynku. Technicznie sytuacja wygląda dużo lepiej niż miesiąc temu, ale należy pamiętać, że:

- trend długoterminowy nadal pozostaje spadkowy,
- Bitcoin nadal znajduje się poniżej przełamanych wcześniej stref 85–90 tys. USD,
- a rynek nie odzyskał jeszcze pełnej struktury wzrostowej.

Obecne odbicie może być:

- początkiem nowego impulsu,
- albo klasycznym „dead cat bounce” w bessie.

Wskaźniki techniczne

Stochastic RSI – pierwsza oznaka życia. Na dole wykresu widać bardzo istotną zmianę:

- linie Stochastic RSI zaczynają zawracać w górę,
- wskaźnik wychodzi ze strefy skrajnego wyprzedania,
- pojawia się potencjalny sygnał kupna na interwale miesięcznym.

Historycznie takie sygnały często pojawiały się:

- w okolicach dołków bessy,
- lub podczas silnych odbić korekcyjnych.

Wolumen sugeruje aktywność kupujących. W ostatnich tygodniach wolumen wzrósł względem lutego, co może oznaczać:

- powrót części kapitału,
- akumulację przez większych graczy,
- lub zamykanie pozycji short.

To pierwszy moment od wielu miesięcy, gdy rynek zaczyna przypominać bardziej fazę akumulacji niż paniki.

Kluczowe poziomy techniczne

- 85 000–88 000 USD: Najważniejszy opór średnioterminowy
- 72 000–75 000 USD: Obecna strefa obrony rynku
- 65 000 USD: Historyczne ATH z 2021 r.

- 52 000–55 000 USD: Głębokie wsparcie bessy

Scenariusze na kolejne miesiące

Scenariusz byczy

- Bitcoin utrzymuje 75 000 USD.
- Następuje wybiecie ponad 85 000 USD.
- Rynek zaczyna budować nową strukturę wzrostową.
- Możliwy powrót do 100 000 USD w kolejnych miesiącach.

Scenariusz neutralny

- Konsolidacja w szerokim zakresie 72 000–88 000 USD.
- Rynek buduje bazę po wielomiesięcznej wyprzedaży.
- Wysoka zmienność i brak wyraźnego kierunku.

Scenariusz niedźwiedzi

- Odbicie okazuje się pułapką.
- Cena wraca poniżej 72 000 USD.
- Następuje test 65 000 USD lub nawet 55 000 USD.

Psychologia rynku

Co ciekawe, obecna sytuacja zaczyna przypominać wcześniejsze końcówki bessy:

- większość inwestorów jest zmęczona,
- zainteresowanie mediami społecznościowymi spadło,
- dominują sceptycyzm i ostrożność.

A właśnie wtedy rynek często zaczyna budować fundament pod kolejny cykl.

COINN.PL: REKORDOWE NAPŁYWY DO ETF-ÓW NA BTC, ETH I XRP



W zeszłym tygodniu do spotowych funduszy ETF na Bitcoina wpłynęło blisko 1 mld USD. Czy to początek powrotu optymizmu inwestorów?

Poprawa nastrojów wśród inwestorów w ciągu ostatnich dziesięciu dni, po ogłoszeniu rozejmu między USA a Iranem, przełożyła się na wyraźne dodatnie napływy netto do funduszy śledzących największe kryptowaluty. Po tygodniach, a nawet miesiącach spadków, spotowe ETF-y kryptowalutowe zanotowały najlepszy tydzień od połowy stycznia.

ETF-y na Bitcoina wracają do formy

Dane z platformy SoSoValue pokazują, że piątek 17 kwietnia był najlepszym dniem pod względem napływów netto do spotowych ETF-ów na Bitcoina od 14

stycznia. Do funduszy wpłynęło wówczas ponad 663 mln USD. Najwięcej przyciągnął największy produkt, czyli BlackRock IBIT – 284 mln USD. Na drugim miejscu znalazł się Fidelity FBTC z 163,4 mln USD.

Ten wielomiesięczny rekord najprawdopodobniej wynikał z pozytywnych informacji z Bliskiego Wschodu. Minister spraw zagranicznych Iranu oraz Donald Trump ogłosili wtedy ponowne otwarcie Cieśniny Ormuz.

Cały tydzień zamknął się napływami netto na poziomie niespełna 1 mld USD – to najlepszy pięciodniowy wynik od tygodnia zakończonego 16 stycznia. Jedynie w poniedziałek odnotowano odpływ na poziomie 291,11 mln USD. We wtorek wpłynęło 411,50 mln USD, w środę 186,03 mln USD, a w czwartek 26,05 mln USD.

ETF-y na Ethereum idą w ślady Bitcoina

Fundusze śledzące największe altcoiny również zakończyły tydzień mocno na plusie, z napływami netto w wysokości 127,49 mln USD. Co więcej, utrzymują one siedmiodniową serię zielonych sesji. Sam zeszły tydzień przyniósł 275,83 mln USD – ponownie najwyższy wynik od tygodnia zakończonego 16 stycznia.

Tym razem liderem był Fidelity FETH, który przyciągnął ponad 84 mln USD. Drugie miejsce zajęło BlackRock ETHA z 30,8 mln USD, a trzecie – daleko w tyle – Grayscale ETH z zaledwie 5,8 mln USD.

XRP i Solana też zyskują, ale na mniejszą skalę

Wczoraj, spotowe ETF-y na XRP zanotowały trzy miesięczny szczyt, z napływami ponad 55 mln USD w ciągu

tygodnia. Fundusze śledzące Solanę (SOL) osiągnęły dwumiesięczny rekord – 35,17 mln USD. Dla porównania, w tygodniu poprzedzającym wybuch konfliktu (zakończonym 27 lutego) wpłynęło tylko 4,44 mln USD.

Choć podane liczby robią wrażenie dla wszystkich aktywów, pojawiły się one w ślad za deeskalacją napięć na Bliskim Wschodzie. Od tamtej pory sytuacja uległa zmianie. Donald Trump i przedstawiciele Iranu wydają sprzeczne oświadczenia dotyczące negocjacji oraz statusu Cieśniny Ormuz.

Do końca obowiązującego rozejmu pozostało zaledwie kilka dni, co oznacza, że wkrótce może pojawić się większa niepewność. To z kolei może zaszkodzić zawsze zmiennej branży kryptowalut, która reaguje na wzrost ryzyka.



COINN.PL: RAVE ZYSKUJE PONAD 3500 PROC. BITCOIN SPADA PONIŻEJ 71 TYS. USD



RaveDAO i jego natywny token RAVE zachowują się jakby istniały w zupełnie innym świecie niż reszta rynku kryptowalut. Token notuje ogromne dwucyfrowe wzrosty co godzinę i trzycyfrowe pompy w skali dnia.

Negatywne informacje z frontu konfliktu USA-Izrael-Iran, w tym fiasko rozmów pokojowych, wyraźnie zaszkodziły cenie Bitcoina. Aktywo spadło dziś do poziomu 70,5 tys. USD, pierwszy raz od zeszłego czwartku.

Podczas gdy większość altcoinów o dużej kapitalizacji notuje niewielkie dzienne straty lub zyski, RAVE z RaveDAO kontynuuje niewiarygodną passę i dziś sięgnął poziomu 9 USD.

Bitcoin ponownie traci

Główna kryptowaluta mocno zyskała we wtorek rano, gdy USA i Iran ogłosiły dwutygodniowe zawieszenie broni, które miało być początkiem dłuższych negocjacji, być może prowadzących do trwałego porozumienia pokojowego. Kolejne dni przyniosły jednak kontrowersyjne informacje – część źródeł kwestionowała stabilność ceasefire, mimo to bitcoin utrzymywał głównie wzrosty.

Aktywo osiągnęło szczyt w sobotę rano, na krótko przed planowanym spotkaniem delegacji USA i Iranu w Pakistanie, przekraczając poziom 73,5 tys. USD. Gdy wiceprezydent USA JD Vance

poinformował, że strony nie doszły do porozumienia, bitcoin natychmiast stracił ponad 2 tys. USD.

Kolejne spadki przyszły dziś rano po pierwszych komentarzach prezydenta Trumpa na temat nieudanych rozmów oraz jego groźbach nałożenia 50-procentowych ceł na kraje dostarczające broń Iranowi, w tym Chiny.

Obecnie bitcoin notowany jest poniżej 71 tys. USD. Jego kapitalizacja spadła do 1,415 bln USD, a dominacja nad altcoinami obniżyła się do 56,8 proc. według CoinGecko.

Świat RaveDAO

W minionym tygodniu zdecydowanym zwycięzcą pod względem zysków jest token RAVE z projektu RaveDAO.

Aktywo wzrosło o oszałamiające 3600 proc. od zeszłego poniedziałku. W skali dobowej notuje ponad 230-procentowy wzrost. Nawet wyniki godzinowe są nie z tego świata – w ciągu ostatnich 60 minut skoczył o 18 proc., ustanawiając nowy rekord wszech czasów na poziomie prawie 10 USD. Token wszedł też do pierwszej pięćdziesiątki altcoinów pod względem kapitalizacji rynkowej.

Większość pozostałych dużych altcoinów zachowuje się ospale. Ethereum (ETH) znajduje się poniżej 2200 USD po spadku o 1,5 proc., BNB utrzymuje się poniżej 600 USD, a XRP oscyluje tuż powyżej 1,32 USD. Całkowita kapitalizacja rynku kryptowalut straciła w ciągu doby ponad 30 mld USD i wynosi obecnie poniżej 2,5 bln USD (stan na moment publikacji).



Przy wymianie 10 000 PLN lub więcej
kod **"Krypto Miesiąc"**
obniża prowizję o 0,5%.

cashify.eu

COINN.PL: CENA BITCOINA ZBLIŻA SIĘ DO 75 000 USD W OBLICZU NADZIEI NA DEESKALACJĘ NAPIĘĆ MIĘDZY USA A IRANEM



Jak wynika z analizy firmy Santiment, nawet 80 proc. zachowania ceny Bitcoina w kolejnym miesiącu może zależeć od tego, czy konflikt na Bliskim Wschodzie wykaże oznaki zakończenia.

Ekspert podkreśla jednak, że obecne odbicie to dopiero początek. Według analityków, kryptowaluta ma wyraźny potencjał wzrostu, gdy sytuacja geopolityczna się ustabilizuje.

Bitcoin traci do złota i akcji, ale luka już się zamykała

Dane on-chain od Santiment pokazują, że Bitcoin spadł w tym roku o około 20 proc. Dla porównania indeks S&P 500 stracił jedynie 2 proc., a złoto zyskało 9 proc.

W efekcie kryptowaluta pozostaje wyraźnym outsiderem.

Analitik Brian Quinlivan z Santiment radzi jednak zachować spokój zamiast paniki.

„Regresja do średniej wskazuje, że Bitcoin ma większy potencjał wzrostu niż dwa pozostałe sektory” – powiedział. „Jeśli wojna zacznie wyglądać na kończącą się, obserwujcie, jak S&P 500 i Bitcoin naprawdę zaczną rosnąć”.

Dwutygodniowe zawieszenie broni podbiło cenę powyżej 72 tys. USD

Ogłoszone 8 kwietnia dwutygodniowe zawieszenie broni pozwoliło Bitcoinowi przekroczyć poziom 72 tys. USD. Dodatkowe doniesienia o tym, że Iran

żąda płatności w kryptowalutach za przejście przez Cieśninę Ormuz, zbliżyły kurs nawet do 73 tys. USD.

Gdy jednak pojawiły się wątpliwości co do trwałości rozejmu, a ataki lotnicze trwały dalej przy niejasnym stanowisku Izraela, cena Bitcoina spadła z powrotem w okolice 71 tys. USD.

Quinlivan oszacował wpływ sytuacji na Bliskim Wschodzie wprost:

„Szacuję, że 80 proc. zachowania Bitcoina w przyszłym miesiącu będzie zależało od tego, czy ta wojna szybko pokaże oznaki zakończenia”.

Takie rozwiązanie pozwoliłoby kluczowym graczom na rynku znów gromadzić Bitcoina z większą pewnością.

Historia pokazuje szybkie odbicie Bitcoina po kryzysach

W przeszłości, gdy warunki się zmieniały, Bitcoin nadrabiał straty bardzo szybko. Quinlivan przywołał kilka historycznych przykładów.

W marcu i kwietniu 2020 roku, podczas pandemii COVID-19, wielu traderów spodziewało się, że BTC spadnie do zera. Zamiast tego kryptowaluta mocno wzrosła.

Podobnie po upadku giełdy FTX:

„Wszyscy myśleli, że Sam Bankman-Fried zniszczył kryptowaluty na zawsze. Bitcoin spadł poniżej 16 tys. USD, a w ciągu dwóch lat znalazł się powyżej 100 tys. USD” – podkreślił analityk.

W obu przypadkach osoby, które kupowały w momencie największego pesymizmu, były najbliżej złapania dna rynku.

Wieloryby czekają, detaliści akumulują na spadkach

W tym samym czasie duże portfele Bitcoina (od 10 do 10 tys. BTC) zachowują się wyjątkowo spokojnie. Według danych Santiment ich aktywność jest na najniższym poziomie od czterech lat.

Quinlivan nie uważa tego za zły sygnał, ale zauważa, że rynek zyskałby, gdyby wieloryby wykazywały większą aktywność i użyteczność.

Z drugiej strony małe portfele (poniżej 0,01 BTC) systematycznie kupują na spadkach. Wskaźnik 365-dniowy MVRV wynosi obecnie około -24 proc. Historycznie tak głębokie wartości poniżej zera oznaczały okna niskiego ryzyka zakupów, z których korzystają właśnie drobni inwestorzy. Ich łączny udział w podaży Bitcoina jest jednak niewielki i wynosi zaledwie 0,25 proc.



COINN.PL: AKTYWNOŚĆ W SIECI BITCOIN WYRAŹNIE WZROSŁA. CZY KURS BTC PÓJDZIE W GÓRĘ?



Aktywność w sieci Bitcoin odbiła po kilku miesiącach spadków, jednak cena kryptowaluty nadal utrzymuje się poniżej 70 tys. USD.

Analitycy z platformy CryptoQuant poinformowali w poniedziałek, że wskaźnik aktywności sieci Bitcoin „gwałtownie odbił po miesiącach spadków”. Indeks śledzi liczbę adresów, transakcji, UTXO oraz zapotrzebowanie na przestrzeń bloków.

Według ich danych dzienna liczba transakcji Bitcoin sięga obecnie około 615 tys. – to najwyższy poziom od listopada 2024 r. Co ważne, wzrost ten występuje przy relatywnie niskich opłatach sieciowych.

„Część tego skoku aktywności może mieć charakter operacyjny, a nie wynikać wyłącznie z organicznego popytu” – podkreślili analitycy CryptoQuant.

Niskie opłaty ułatwiają giełdom, firmom custodianskim i dużym posiadaczom konsolidację UTXO, równoważenie portfeli oraz przesuwanie środków na łańcuchu.

Wolumeny na giełdach pozostają niskie

Taki wzrost aktywności nie musi więc bezpośrednio przekładać się na ruch cenowy, który wciąż jest słaby. Z kolei Glassnode zauważyło w poniedziałek, że ostatnie wybiecie nastąpiło po okresie kompresji i „sygnalizuje nową próbę przetestowania oporu powyżej”.

Jednak spadające wolumeny na giełdach wskazują, że udział uczestników rynku jest nadal ograniczony. „To sugeruje odbicie konstruktywne, ale jeszcze nie w pełni potwierdzone” – dodano.

Z kolei Santiment przeanalizował sentyment społeczności. Tłum wierzy, że obecne odbicie będzie kontynuowane – wskaźnik chciwości osiągnął trzeci najwyższy poziom od około trzech miesięcy.

„Przy wysokim optymizmie warto pamiętać, że rynki często poruszają się wbrew oczekiwaniom większości” – ostrzegają analitycy.

W momencie pisania tekstu indeks strachu i chciwości kryptowalut spadł z powrotem do poziomu „ekstremalnego strachu” na 11 pkt – utrzymuje się tam od kilku tygodni.

Optymizm permabulla

Znany optymistą Bitcoin, komentator Sykodelic, we wtorek napisał, że kryptowaluta formuje „klasyczny wzór odwrócenia w rozszerzonej płaskiej korekcie na wysokim interwale czasowym”.

„Jeśli na wykresie tygodniowym odzyskamy 74 400 USD, korekta dobiegnie końca i najprawdopodobniej nie spojrzymy już w dół – niezależnie od tego, czy cena przetestuje 60 tys. USD” – stwierdził.

Prognoza kursu Bitcoin

W poniedziałek wieczorem Bitcoin zbliżył się do 70 tys. USD, by następnie spaść do 68 500 USD we wtorkowej sesji azjatyckiej. BTC pozostaje uwięziony w dwumiesięcznym kanale bocznym, a nagłówki geopolityczne – dobre czy złe – mają na niego minimalny wpływ.

Bitcoiner Scott Melker zauważył, że jeśli historia ma się powtarzać, taka boczna konsolidacja może potrwać kolejne sto dni albo rozwiązać się spadkiem i zresetować cały proces.

„Nie da się przewidzieć, gdzie będzie dno, ale konsensus wciąż skłania się ku niższym poziomom. Jeśli cena podąży w dół, oczekiwania będą się stopniowo przesuwają jeszcze niżej” – podsumował.



cashify
KRYPTOWALUTY I METALE SZLACHETNE

Przy wymianie 10 000 PLN lub więcej
kod **“Krypto Miesiąc”**
obniża prowizję o 0,5%.

cashify.eu



**Krypto
Miesiac.pl**

DARMOWY MIESIĘCZNIK O KRYPTOWALUTACH

COINN.PL: GORSZY NIŻ COVID? ANALITYK OSTRZEGA PRZED HISTORYCZNYM KRACHEM BITCOINA



Popularny analityk oznaczył odbicie Bitcoina z zeszłego tygodnia jako pułapkę na byki i ostrzega, że może nastąpić głębsza korekta w warunkach ogólnego osłabienia rynków.

Konflikt na Bliskim Wschodzie nasila się i wywiera presję na globalne rynki finansowe. Bitcoin ponownie spotyka się z obawami o potencjalny historyczny spadek, a uczestnicy rynku przygotowują się na głębszą korektę aktywów ryzykownych.

Najnowsze ostrzeżenie pojawia się, gdy aktywność nadal wykazuje oznaki słabości po spadku w weekend i zejściu poniżej 68 000 USD w poniedziałek.

Ryzyko historycznego krachu

Znany analityk Doctor Profit przewiduje, że Bitcoin może zanotować krach gorszy niż ten z 12-13 marca 2020 roku, znany jako Czarny Czwartek. Wtedy kryptowaluta spadła o ponad 50% w ciągu jednego dnia – z około 8000 USD do blisko 3750 USD – w ramach globalnej wyprzedaży wywołanej paniką związaną z COVID-19.

Aktualna akcja cenowa pokazuje podobne napięcie, gdyż Bitcoin handluje ponad 46% poniżej rekordowego poziomu z zeszłego roku.

„Przygotujcie się na historyczny KRACH. Znacznie gorszy niż krach COVID. Akcje, BTC, wszystkie aktywa. Zostaliście ostrzeżeni” – napisał analityk.

Prognoza pojawiła się kilka godzin po jego niedzielnym raporcie, w którym Doctor Profit powtórzył wcześniejsze stanowisko, że akcja cenowa BTC pozostaje uwięziona w szerszym niedźwiedzim trendzie.

Głębsze problemy przed nami

Analityk wyjaśnił, że aktywo konsoliduje się w przedziale 57 000-87 000 USD po wcześniejszym spadku z rejonu 115 000-125 000 USD do 60 000 USD. W ramach tej struktury ostatni ruch do 76 000 USD, a następnie gwałtowny spadek poniżej 68 000 USD, został uznany za pułapkę byczą przed dalszymi spadkami. Strefa 79 000-84 000 USD została wskazana jako kluczowy opór i obszar płynności, gdzie

można otwierać dodatkowe krótkie pozycje.

Obecnie Bitcoin nie wykazuje wyraźnej siły kierunkowej w krótkim terminie, co prowadzi do kontynuacji ruchu bocznego. Jednak szersza struktura nadal wskazuje na kolejną falę spadkową, która może sprowadzić cenę z powrotem do zakresu 57 000-60 000 USD. Krótkoterminowe ruchy w górę są postrzegane jako próby zebrania płynności przed kontynuacją spadków.

Chociaż analityk nie wyklucza chwilowych wzrostów cen, traktuje je jako okazje do zwiększania ekspozycji krótkiej, a nie sygnały odwrócenia trendu.

Doctor Profit podkreślił, że warunki makroekonomiczne – takie jak opóźnione oczekiwania na cięcia stóp procentowych, rosnące wskaźniki inflacji oraz narastający stres płynnościowy – są kluczowymi czynnikami napędzającymi otoczenie risk-off.



Przy wymianie 10 000 PLN lub więcej
kod **“Krypto Miesiąc”**
obniża prowizję o 0,5%.

cashify.eu

INVEST CUFFS 2026: KRAKÓW PRZEZ DWA DNI STOLICĄ INWESTORÓW



W dniach 20–21 marca 2026 roku Kraków ponownie stał się centrum finansowego świata Europy Środkowo-Wschodniej. 12. edycja Invest Cuffs, która odbyła się w ICE Kraków Congress Centre, przyciągnęła tysiące uczestników i potwierdziła swoją pozycję największej konferencji inwestycyjnej w regionie.

Skala, która robi wrażenie

Invest Cuffs 2026 to wydarzenie, którego nie da się opisać jednym zdaniem – najlepiej oddają je liczby:

- ponad 8000 uczestników,
- około 285 prelegentów,

- 147 punktów programu,
- 97 godzin wystąpień,
- 10 ścieżek tematycznych,
- ponad 100 wystawców.

Konferencja rozgrywała się równolegle na 8 scenach, co pozwalało uczestnikom wybierać między różnymi tematami – od giełdy i ETF-ów, przez kryptowaluty i Web3, aż po ESG, startupy czy zarządzanie majątkiem.

Za kulisami wydarzenia pracowało ponad 100 osób, a organizacja całego przedsięwzięcia wymagała tysięcy godzin przygotowań i dziesiątek tysięcy wiadomości.

Tematy, które definiują rynek

Program konferencji pokazał, jak bardzo zmienia się świat inwestycji. Wśród najważniejszych wątków dominowały:

AI w inwestowaniu: Sztuczna inteligencja nie jest już futurystyczną wizją, ale realnym narzędziem. Eksperti podkreślali jednak, że AI daje przewagę tylko tym, którzy rozumieją rynek – nie zastąpi wiedzy ani relacji.

Geopolityka i ryzyko: Jednym z kluczowych tematów były globalne napięcia i ich wpływ na rynki. Debaty pokazały, że inwestowanie w 2026 roku to nie tylko analiza wykresów, ale również rozumienie świata.

ETF-y i długoterminowe strategie: Coraz większy nacisk kładziono na regularne inwestowanie i budowanie portfela w czasie, zamiast szukania „idealnego momentu wejścia”.

Kryptowaluty i tokenizacja: Nie zabrakło również mocnego akcentu Web3 – od dyskusji o przyszłości Bitcoina, przez tokenizację aktywów (RWA), aż po rolę kryptowalut w nowym systemie finansowym.

Zmiany społeczne i trendy konsumenckie: Pojawiły się także mniej oczywiste wątki, jak „zorganizowana samotność” i jej wpływ na gospodarkę oraz decyzje inwestorów.

Expo, networking i atmosfera

Oprócz scen konferencyjnych ogromną rolę odegrała strefa Expo. Ponad 100 wystawców prezentowało swoje produkty i usługi – od domów maklerskich, przez fintechy, aż po projekty kryptowalutowe. Kuluary tętniły życiem. Tysiące rozmów, wymiana doświadczeń i spontaniczne spotkania sprawiły, że Invest Cuffs to nie

tylko konferencja, ale miejsce realnych relacji i biznesowych decyzji.

Nie zabrakło też lżejszych momentów – uczestnicy wypili ponad 6600 kaw, 10 tysięcy butelek wody, a słodkim symbolem wydarzenia stały się lody od GPW, które towarzyszyły networkingowi.

Gala i nagrody rynku

Tradycyjnie ważnym punktem była gala Invest Cuffs, podczas której wyróżniono kluczowych graczy rynku:

- Analityk Roku – dr Przemysław Kwiecień (XTB)
- Broker / Multi Asset – XTB
- Dom Maklerski – DM BOŚ
- Influencer Rynku – Mateusz Samołyk
- Kanał YouTube – Marcin Podlacki
- Media Rynku – Comparic
- Spółka Giełdowa – Orlen

Nagrody pokazały, jak szeroki i zróżnicowany jest dziś ekosystem inwestycyjny.

Więcej niż konferencja

Invest Cuffs 2026 było częścią Economy & Invest Week, co jeszcze bardziej poszerzyło kontekst wydarzenia. Dodatkowe atrakcje – debaty, aukcja charytatywna, after party czy inicjatywy edukacyjne – sprawiły, że uczestnicy mogli doświadczyć rynku inwestycyjnego w pełnym wymiarze.

Podsumowanie

Kraków przez dwa dni był miejscem, gdzie spotkały się wszystkie te światy – i wszystko wskazuje na to, że kolejne edycje będą jeszcze większe.

NEXT BLOCK EXPO 2026: WARSZAWA POTWIERDZA SWOJĄ POZYCJĘ NA MAPIE EUROPY



W dniach 24–25 marca 2026 roku Warszawa ponownie stała się jednym z najważniejszych punktów na kryptowalutowej mapie Europy. Next Block Expo (NBX) – szósta edycja wydarzenia, odbywająca się w Expo XXI, przyciągnęła tysiące uczestników z całego świata i pokazała jedno jasno: rynek Web3 wchodzi w nową, dojrzałą fazę.

Konferencja, która stawia na jakość

Choć liczby robią wrażenie – od 2600 do nawet ponad 5000 uczestników z 32 krajów, ponad 100 prelegentów i dziesiątki wystawców – NBX 2026 wyróżniało się czymś więcej niż skalą. To wydarzenie było przede wszystkim merytoryczne.

Zamiast klasycznego hype'u i spekulacji, dominowały rozmowy o:

- strukturze rynku,
- regulacjach,
- infrastrukturze,
- realnym wdrażaniu technologii blockchain.

Atmosfera była bardziej biznesowa niż „retailowa” – w kularach spotykali się founderzy, przedstawiciele instytucji, regulatorzy i osoby budujące projekty długoterminowo.

AI i regulacje – dwa filary przyszłości

Jeśli ktoś miałby podsumować NBX 2026 dwoma hasłami, byłyby to:

AI + Web3

Sztuczna inteligencja była obecna dosłownie wszędzie. Oprócz dedykowanego AI Summit, uczestnicy mogli zobaczyć:

- interaktywne roboty na stoiskach,
- projekty łączące AI z blockchainem,
- zastosowania AI w tradingu, analizie i zarządzaniu danymi.

To nie była już teoria – to była demonstracja tego, jak AI staje się integralną częścią ekosystemu Web3.

Compliance i regulacje

Drugim dominującym tematem była regulacja rynku, szczególnie w kontekście MiCA. Co ciekawe, ton rozmów był zupełnie inny niż jeszcze kilka lat temu. Zamiast obaw i niepewności, pojawiło się coś nowego: akceptacja i adaptacja. Instytucje nie pytają już „czy regulacje wejdą”, tylko jak się do nich dostosować i jak je wykorzystać.

Debaty, które mają znaczenie

Na scenie pojawili się zarówno przedstawiciele największych giełd, jak i politycy oraz eksperci rynku. Dyskutowano m.in. o:

- strukturze rynku i płynności,
- roli giełd i danych,
- przyszłości DeFi i tokenizacji (RWA),
- cyfrowych płatnościach w Europie.

W debatach udział brali także polscy politycy, co pokazało rosnące znaczenie kryptowalut w przestrzeni publicznej i regulacyjnej.

Networking, który naprawdę działa

Jednym z najmocniejszych punktów NBX był networking.

- ponad 1500 spotkań 1:1,
- dedykowana aplikacja networkingowa,
- liczne side eventy i rozmowy kularowe.

Co ważne – była to konferencja, gdzie naprawdę można było spotkać te same osoby kilka razy i pogłębić relacje. To rzadkość w świecie dużych eventów.

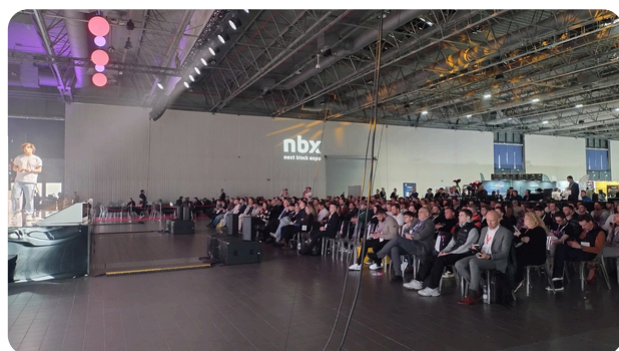
Zmiana, którą widać gołym okiem

NBX 2026 pokazało wyraźny kierunek rozwoju rynku: Jeszcze niedawno dominowało pytanie: „W co inwestować?” Dziś coraz częściej słyszymy: „Jak zarządzać ryzykiem i budować długoterminową wartość?” To fundamentalna zmiana. Rynek kryptowalut przestaje być miejscem szybkich spekulacji, a staje się infrastrukturą finansową przyszłości.

Podsumowanie

Warszawa udowodniła, że może być jednym z kluczowych centrów tej transformacji.

A jeśli taki ma być kierunek kolejnych edycji – NBX zdecydowanie warto mieć na swojej liście wydarzeń na przyszły rok.



METALVERSE 5.0: ZŁOTO, SREBRO I PRZYSZŁOŚĆ INWESTOWANIA W JEDNYM



18 kwietnia 2026 roku Warszawa stała się centrum polskiego świata inwestycji w metale szlachetne. MetalVerse 5.0, które odbyło się w West Gate Centrum Konferencyjnym, po raz kolejny udowodniło, że rynek złota, srebra i surowców przyciąga nie tylko inwestorów, ale także pasjonatów, kolekcjonerów i ekspertów najwyższej klasy.

To nie była zwykła konferencja. To było spotkanie społeczności, która wierzy, że złoto to coś więcej niż aktyw – to nośnik wartości w czasie.

Konferencja i targi – wiedza spotyka praktykę

MetalVerse 5.0 połączyło dwa światy: część edukacyjną i targową. Z jednej strony uczestnicy mogli wysłuchać 23

prelekcji i debat, z drugiej – porozmawiać bezpośrednio z przedstawicielami branży przy stoiskach mennic, dealerów i firm oferujących produkty inwestycyjne.

Na miejscu obecne były zarówno globalne marki, jak i lokalni eksperci. Uczestnicy mieli okazję zobaczyć:

- monety bulionowe i kolekcjonerskie,
- sztabki złota i srebra,
- akcesoria dla kolekcjonerów,
- oraz poznać kulisy rynku, o których nie przeczytamy w raportach.

Mocna obsada i konkretne tematy

Na scenie pojawili się uznani eksperci, m.in.:

- Jan Fijor

- Marek Rogalski (DM BOŚ)
- Michał Tekliński (Goldenmark)
- Tomasz Gessner (Tavex)
- Roger Hambleton (Bald Guy Money)
- przedstawiciele The Royal Mint, Germania Mint i Metals Focus

Tematyka była szeroka, ale bardzo konkretna. Dyskutowano o:

- przyszłości złota i srebra w 2026 roku,
- roli banków centralnych w kształtowaniu rynku,
- deglobalizacji i wojnach handlowych,
- inwestowaniu w platynę i surowce przemysłowe,
- zagrożeniach związanych z fałszerstwami,
- oraz o rosnącym znaczeniu numizmatyki.

To była wiedza zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych inwestorów.

Spółeczność – największa wartość wydarzenia

To, co wyróżnia MetalVerse, to nie tylko program, ale przede wszystkim ludzie. W kuluarach odbywały się dziesiątki rozmów – o strategiach inwestycyjnych, doświadczeniach z rynku i przyszłości finansów.

Atmosfera była daleka od sztywnej konferencyjnej formy. Dominowała otwartość, wymiana wiedzy i realny networking.

Jak podkreślali uczestnicy, to właśnie społeczność jest sercem tego wydarzenia – ludzie, którzy łączą pasję do metali z długoterminowym myśleniem o finansach.

After party i nieformalna integracja

Po części oficjalnej uczestnicy przenieśli się na after party do Świetlicy Wolności, gdzie rozmowy trwały dalej – już w mniej formalnej atmosferze.

To właśnie tam często rodzą się najlepsze pomysły i relacje, które później przekładają się na realne działania inwestycyjne.

MetalVerse rośnie razem z rynkiem

MetalVerse 5.0 pokazało, że rynek metali szlachetnych przeżywa swój renesans.

W czasach niepewności gospodarczej, inflacji i napięć geopolitycznych, coraz więcej osób wraca do twardych aktywów. Złoto i srebro przestają być tylko „bezpieczną przystanią” – stają się elementem świadomej strategii inwestycyjnej.

Podsumowanie

MetalVerse 5.0 to wydarzenie, które potwierdziło jedno: inwestowanie w metale szlachetne to nie moda – to fundament.

Warszawa na jeden dzień stała się miejscem spotkania ludzi, którzy rozumieją wartość długoterminowego myślenia, realnych aktywów i niezależności finansowej.

A patrząc na energię uczestników i rosnące zainteresowanie – jedno jest pewne: MetalVerse ma przed sobą bardzo mocną przyszłość.

CASHIFAM WIOSNA 2026: WIOSENNY CYKL SPOTKAŃ DOBIEGŁ KOŃCA - FINAŁ W BIELSKU-BIAŁEJ

KRAKÓW **03.03**

KATOWICE **04.03**

LUBLIN **05.03**

BIAŁYSTOK **07.03**

KIELCE **10.03**

ŁÓDŹ **12.03**

WROCŁAW **16.03**

WARSZAWA **26.03**

GDAŃSK **01.04**

POZNAŃ **09.04**

RZESZÓW **23.04**

BIELSKO-BIAŁA **24.04**

Wiosenny cykl spotkań Cashifam, organizowany przez Cashify.eu, dobiegł końca. Po intensywnej trasie obejmującej największe miasta Polski – od Krakowa, Katowic i Lublina, przez Białystok, Łódź i Warszawę, aż po Gdańsk, Poznań i Rzeszów – przyszedł czas na finałowy przystanek.

24 kwietnia 2026 roku Bielsko-Biała stała się ostatnim punktem tej edukacyjno-networkingowej podróży.

Cashifam – więcej niż event

Cashifam to format, który w ostatnich miesiącach na dobre wpisał się w krajobraz polskiej sceny kryptowalutowej i finansowej. Jego siłą nie są tylko prelekcje, ale przede wszystkim:

- otwartość i dostępność (wstęp zawsze darmowy),
- praktyczna wiedza,
- bezpośredni kontakt z prelegentami,
- oraz społeczność, która z eventu na event staje się coraz silniejsza.

Każde spotkanie miało podobny schemat – krótkie, konkretne wystąpienia, a potem długi networking przy pizzy i napojach. I właśnie ten model okazał się strzałem w dziesiątkę.

Finał w Bielsku-Białej – konkret i różnorodność

Ostatnie wydarzenie cyklu zachowało sprawdzoną formułę. Spotkanie rozpoczęło się od rejestracji i networkingu,

po którym nastąpiło oficjalne otwarcie. Na scenie pojawili się:

- Rafał Sułowski (Kryptoblogger) – z prelekcją „Koniec gotówki w Polsce?! Tego nie powiedzą Ci wprost”
- Sebastian Zachara (Ice Tiger) – „Masz energię czy tylko stymulację?”
- Tomasz Kucharski – mistrz Polski w strzelectwie dynamicznym, który poruszył temat odpowiedzialności i dostępu do broni

To, co wyróżnia Cashifam, to właśnie różnorodność tematów – od finansów i kryptowalut, przez zdrowie i wydolność, aż po kwestie bezpieczeństwa. Dzięki temu wydarzenia nie zamykają się w jednej bańce, ale pokazują szerszy kontekst funkcjonowania we współczesnym świecie.

Społeczność, networking i... pizza

Po części merytorycznej tradycyjnie rozpoczął się networking. Uczestnicy mogli:

- porozmawiać z prelegentami,
- wymienić doświadczenia,
- poznać nowych ludzi z branży,
- a przy okazji skorzystać z darmowego cateringu – pizzy, napojów i charakterystycznego „kantorowego” klimatu Cashify.

Na miejscu obecne było również stoisko Cashify Gold, gdzie można było kupić monety bulionowe i srebro kolekcjonerskie, a także porozmawiać o rynku metali szlachetnych.

Trasa przez całą Polskę

Wiosenny cykl objął aż kilkanaście miast: Kraków, Katowice, Lublin, Białystok, Kielce, Łódź, Wrocław, Warszawa, Gdańsk, Poznań, Rzeszów i finał w Bielsku-Białej. To pokazuje skalę projektu i jego ambicję – budowania ogólnopolskiej społeczności finansowej i kryptowalutowej poza największymi konferencjami.

Podsumowanie

Cashifam po raz kolejny udowodnił, że:

- edukacja może być dostępna dla każdego,
- społeczność buduje się offline, nie tylko w internecie,
- a dobre wydarzenie nie potrzebuje biletów premium – wystarczy wartość i ludzie.

Zakończenie cyklu w Bielsku-Białej to nie koniec, a raczej zamknięcie kolejnego etapu. Wszystko wskazuje na to, że Cashify będzie kontynuować ten format – być może w jeszcze większej skali. Jedno jest pewne: Cashifam to dziś jedna z najmocniejszych inicjatyw społecznościowych w polskim świecie krypto i finansów.



Przy wymianie 10 000 PLN lub więcej
kod **“Krypto Miesiąc”**
obniża prowizję o 0,5%.

cashify.eu

KRAKÓW MEETUP #1: KAMERALNY POCZĄTEK NOWEJ SPOŁECZNOŚCI KRYPTO



25 kwietnia 2026 roku w Krakowie odbyło się pierwsze spotkanie nowej, lokalnej inicjatywy – Kraków Meetup #1. Wydarzenie zorganizowano w biurze kantoru Krypto Kurier przy Alei Pokoju 18d (Fabryczna Flex) i choć miało kameralny charakter, już na starcie pokazało ogromny potencjał do budowy silnej społeczności.

Luźna atmosfera i konkretne rozmowy

Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 16:30 i od samego początku było jasne, że nie będzie to typowa konferencja z agendą i sceną.

Zamiast tego uczestnicy postawili na bezpośrednie rozmowy, wymianę

doświadczeń i networking przy darmowej kawie oraz przekąskach.

Mimo weekendowego terminu, na miejscu pojawiło się około 10 osób – co w praktyce okazało się dużą zaletą. Kameralna grupa sprzyjała swobodnym dyskusjom, zadawaniu pytań i budowaniu relacji, których często brakuje na większych wydarzeniach.

Nie tylko krypto – integracja w praktyce

Dla chętnych na dalsze rozmowy, tuż obok dostępne były bary i restauracje przy Fabrycznej 13 – co naturalnie przedłużyło networking poza oficjalną część wydarzenia.

Plany na przyszłość – regularność i rozwój

Najważniejszym efektem pierwszego spotkania były konkretne ustalenia na przyszłość.

Uczestnicy zgodnie zdecydowali, że meetup nie będzie jednorazowym wydarzeniem.

Kolejne spotkania mają odbywać się regularnie – w ostatni wtorek każdego miesiąca.

Co więcej, organizatorzy zapowiedzieli rozwój formuły poprzez:

- zapraszanie gości specjalnych,
- organizację prelekcji,
- warsztaty praktyczne.

Już teraz wiadomo, że 26 maja odbędą się warsztaty z portfeli sprzętowych – temat niezwykle ważny w kontekście bezpieczeństwa środków.

Małe spotkania, duża wartość

Kraków Meetup #1 pokazał coś, o czym często zapominamy w świecie kryptowalut:

Nie zawsze liczy się skala.

Czasem największą wartość mają małe, lokalne spotkania, gdzie można spokojnie porozmawiać, poznać ludzi i zbudować realne relacje.

To właśnie z takich inicjatyw często rodzą się później większe projekty, współprace i społeczności.

Dołącz do społeczności

Zapraszamy do dołączenia do grupy na Telegramie, gdzie publikowane są wszystkie aktualizacje i informacje organizacyjne:

<https://t.me/+7AaA8RxV5VFjZDg0>

Podsumowanie

Pierwsza edycja Kraków Meetup to udany start nowej inicjatywy na mapie polskiej sceny krypto.

Kameralna atmosfera, otwartość uczestników i konkretne plany na przyszłość sprawiają, że warto obserwować rozwój tej społeczności.

Bo właśnie tutaj – przy kawie, rozmowie i wspólnych pasjach – zaczyna się prawdziwe Web3.



UPADEK ZONDACRYPTO: HISTORIA, KTÓRA NIE WYDARZYŁA SIĘ NAGLE



Kwiecień 2026 roku przejdzie do historii polskiego rynku kryptowalut jako moment przełomowy. zondacrypto, jedna z najbardziej rozpoznawalnych giełd w regionie, przestała w praktyce funkcjonować. Choć formalna upadłość nie została ogłoszona, dla użytkowników sytuacja jest jednoznaczna – środki zostały zablokowane, wypłaty nie działają, a struktura firmy się rozpadła. To jednak nie był „czarny łabędź”. To była historia, która narastała latami.

Od BitBay do zondacrypto – fundamenty, które zaczęły pękać

Początki sięgają 2014 roku, kiedy powstał BitBay – jedna z pierwszych dużych giełd

kryptowalutowych w Polsce. Projekt rozwijał się dynamicznie, ale już wtedy pojawiały się pierwsze napięcia regulacyjne, które doprowadziły do przeniesienia działalności za granicę. Kluczowy moment nastąpił w 2022 roku, kiedy z rynku zniknął założyciel – Sylwester Suszek. Według dokumentów miał on przekazać kontrolę nad spółką, w tym dostęp do kluczowych zasobów. Problem polega na tym, że – jak później ujawniono – najważniejsze rezerwy, w tym portfel zawierający tysiące Bitcoinów, pozostały poza kontrolą firmy. Od tego momentu giełda funkcjonowała w stanie, który można określić jako strukturalnie niepełny.

Lata ciszy – i ukrywania problemów

W kolejnych latach zondacrypto działało normalnie z perspektywy użytkownika. Marketing, sponsoring sportowy, rozwój produktu – wszystko wskazywało na stabilną firmę. Jednocześnie, według dostępnych informacji:

- brakowało pełnych audytów rezerw,
- rosły zobowiązania wobec klientów,
- środki operacyjne zaczęły się kurczyć,
- a zarządzanie firmą stawało się coraz mniej przejrzyste.

To był okres, w którym problemy nie znikaly – były tylko przesuwane w czasie. Drenaż płynności – moment, w którym system przestaje działać. Przełom nastąpił w latach 2024–2026. Analizy on-chain pokazały, że:

- środki z portfeli giełdy były systematycznie wyprowadzane,
- część depozytów klientów nie trafiała na ich konta,
- aktywa były przenoszone na zewnętrzne platformy.

W tym samym czasie saldo głównych portfeli operacyjnych spadło niemal do zera. To klasyczny scenariusz znany z historii finansów: system działa tak długo, jak długo napływ nowych środków równoważy wypłaty.

Gdy to się kończy – następuje „run na bank”.

Kwiecień 2026 – moment prawdy

Na początku kwietnia użytkownicy zaczęli zgłaszać problemy z wypłatami. Początkowo tłumaczono je „kwestiami technicznymi”, ale sytuacja szybko się pogarszała. Kulminacja nastąpiła, gdy publicznie przyznano, że giełda nie ma dostępu do części swoich rezerw.

To był moment, w którym zaufanie – fundament każdej giełdy – zostało utracone.

Rozpad struktury

W kolejnych dniach wydarzenia potoczyły się lawinowo:

- wszczęto śledztwo prokuratorskie dotyczące oszustw i prania pieniędzy,
- pojawiły się szacunki strat sięgające setek milionów złotych,
- zarząd i rada nadzorcza przestały pełnić swoje funkcje,
- pracownicy zostali zwolnieni,
- token powiązany z giełdą praktycznie stracił wartość,
- a kierownictwo spółki przestało być dostępne publicznie.

Z perspektywy operacyjnej oznaczało to jedno: giełda przestała działać.



Dlaczego do tego doszło?

Analizując dostępne informacje, można wskazać kilka kluczowych przyczyn:

- Brak kontroli nad rezerwami
- Najważniejsze aktywa nie były dostępne dla zarządzających firmą.
- Brak transparentności
- Brak niezależnych audytów i potwierdzenia rezerw (Proof of Reserves) przez lata budował ukryte ryzyko.
- Model oparty na płynności: System funkcjonował, dopóki napływały nowe środki. Gdy to się zmieniło – zabrakło zabezpieczenia.
- Czynniki rynkowe i regulacyjne: Zmiany na rynku kryptowalut oraz rosnące wymagania regulacyjne tylko przyspieszyły proces, który już trwał.

Lekcja dla rynku

Upadek zondacrypto to nie tylko historia jednej firmy. To przypomnienie o fundamentalnej zasadzie kryptowalut: „Not your keys, not your crypto.”

Zaufanie do instytucji – nawet dużych i znanych – nie zastąpi kontroli nad własnymi środkami.

Co dalej?

Dla tysięcy użytkowników najważniejsze pozostaje jedno pytanie: czy odzyskają swoje środki. Dla całego rynku – to moment refleksji. Kryptowaluty miały być odpowiedzią na problemy tradycyjnego systemu finansowego. Paradoks polega na tym, że w tym przypadku zawiódł dokładnie ten sam mechanizm: brak przejrzystości i nadmierne zaufanie do pośrednika.

Podsumowanie

Upadek zondacrypto nie wydarzył się w jeden dzień. To był proces, który trwał latami – od błędów strukturalnych, przez brak kontroli, aż po ostateczną utratę płynności. Dla jednych to dramat finansowy. Dla innych – najważniejsza lekcja tej dekady. Rynek kryptowalut dojrzewa. A wraz z nim rośnie znaczenie odpowiedzialności – zarówno po stronie firm, jak i użytkowników.



WYWIAD: TOMASZ MENTZEN Z BITOMAT.COM I KONFEDERACJI



KryptoMiesiac.pl: Rozmawiamy podczas Invest Cuffs z Tomkiem Mentzenem z Bitomat.com i Konfederacji.

Maciej Tomczyk: Dzień dobry.

KM: Tomek, opowiedz, co się dzieje aktualnie z ustawą MiCA, z polską wersją.

TM: Aktualnie niestety nic się nie dzieje. Towarzysz Czarzasty przyjął projekt ustawy autorstwa Krzysztofa Piecha, który zgłosili posłowie Konfederacji i trzyma go w zamrażarce sejmowej. Czyli w Polsce mamy taki ustrój, taką sytuację, że póki marszałek Sejmu nie uzna, że daną ustawę należy procedować, póty ona będzie w takim jakby niebycie

politycznym. Czyli że bez zgody marszałka Sejmu nie ma możliwości wprowadzać nowego prawa. Tak więc niestety, z racji tego, że marszałek Czarzasty raczej słucha się Donalda Tuska w tego typu sprawach, to czekamy, aż Donald Tusk zadecyduje, że możemy przyjmować nową ustawę kryptowalutową i wtedy coś się w tej sprawie dopiero ruszy. Do tego czasu nie będą trwały prace nad żadną ustawą, nie będzie nic szło do przodu, niestety.

KM: Przypomnij, do kiedy jest deadline Unii Europejskiej na wprowadzenie ostatecznego projektu ustawy MiCA w każdym kraju?

TM: Do 30 grudnia 2024 roku był ostateczny deadline. Natomiast już wtedy ustawa powinna obowiązywać. Już wtedy polskie firmy powinny móc się rejestrować. Natomiast, rząd niestety ni nic z tym nie zrobił. Teraz, parę miesięcy temu się obudził i zaproponował tą beznadziejną ustawę, która by naprawdę wyrządziła bardzo dużo zła i mogłaby spowodować na przykład zamknięcie do więzienia człowieka, który hobbistycznie stworzył jakiś smart kontrakt. Więc to by była naprawdę zła ustawa. Bardzo dobrze, że prezydent Nawrocki ją zawetował. Natomiast w MICie był też okres przejściowy, w którym firmy bez licencji mogły jeszcze działać i ten okres się kończy 30 czerwca 2026.

KM: Jakie będą dokładnie konsekwencje od pierwszego lipca tego roku? W Polsce mamy wiele firm, które w tej branży działa.

TM: Dokładnie to nikt nie wie, ponieważ państwo prawa powinno cechować się tym, że ludzie wiedzą, co mogą robić, czego nie mogą, jakie są konsekwencje za jakieś działanie. Natomiast w Polsce, no niestety nie ma państwa prawa i tak naprawdę nie wiadomo, co będzie, dlatego że z jednej strony MiCA zabrania działania na rynku kryptowalut firmom bez licencji, ale z drugiej strony z racji braku ustawy tak naprawdę nie ma żadnych przepisów tego, w jakikolwiek sposób karzących działanie bez licencji. Tak więc najprawdopodobniej część firm zdecyduje się działać dalej. Będą to robić w sposób taki półnielegalny. W jaki sposób państwo polskie będzie z tym walczyć? Czy w ogóle będzie z tym walczyć? Czy też może uzna, że szybko uchwali nową mimo wszystko jakąś ustawę i nie będzie walczyć?

Nie wiadomo. Naprawdę żyjemy w czasach wielkiej niepewności prawnej, co jest skrajnie absurdalne, dlatego że jak wspomniałem, prawo tak naprawdę powinno być uchwalone do 30 grudnia 2024 roku i wtedy powinniśmy mieć jasność prawną, co wolno robić, czego nie wolno i jak to ma wszystko funkcjonować. No a w Polsce niestety jest jak jest.

KM: Skoro nie wiadomo jeszcze, jakie będą dokładnie konsekwencje dla firm, to wiadomo na pewno, jakie będą konsekwencje dla państwa. Czy będziemy płacić jako państwo jakieś kary z tego powodu?

TM: Być może tak. To Unia Europejska działa bez poszanowania jakichkolwiek standardów i praw, więc jeżeli jakiś urzędnik europejski uzna, że Polska powinna płacić kary, to tak, są mechanizmy, którymi może płacić. Ale być może uzna, że wszystko jest okej, bo rzędzi Donald Tusk. Więc jakby no znamy wszyscy sprawę KPO, kiedy to środki z KPO zostały zablokowane, ponieważ nie było praworządności. Stan prawny się w żaden sposób nie zmienił. Zmienił się premier i Unia Europejska uznała, że praworządność jest. Tak więc na pytanie, co robi Unia Europejska, ciężko powiedzieć. Być może jeżeli Tusk powie, że "ej, dajcie nam karę, to będziemy mówić, że to przez Nawrockiego", no to Unia da karę. A jak Tusk powie "Ej, dobra, nie dawajcie nam kary, bo, bo to trochę źle dla mojego rządu", no to wtedy pewnie kary nie będzie. Nie mam pojęcia, co będzie. Jest to wysoce nieprzewidywalne i w ogóle to jest skrajnie absurdalne, że Polska jako suwerenny kraj ma dostawać jakieś kary od Unii Europejskiej. Jest to skrajnie nieakceptowalne.

KM: Wróćmy do samego projektu MiCA w wersji Unii Europejskiej. Ten który można było ulepszyć, tak jak to u nas próbowano, a który można było pozostawić taki, jaki jest. Wersja proponowana przez Unię Europejską była również krytykowana swego czasu, ponieważ wprowadzała regulacje kryptowalut. Jak ty oceniasz same te regulacje? Czy to będzie pozytywne dla Unii Europejskiej i firm? .

TM: Nie no, oczywiście, że będzie negatywne, problem jest taki, że Unia Europejska stwierdziła, że rynek należy uregulować tak, żeby bronić klientów. Tylko efekt jest taki, że tak naprawdę Unia Europejska, może nie zrównuje, ale bardzo przybliża rynek kryptoaktywów do tradycyjnych rynków finansowych. Czyli tak naprawdę teraz, żebyśmy mieli jasność w czym jest problem? Bo jest sobie rynek kryptowalut, który powstał jako alternatywa dla zdiagnozowanego systemu bankowego, finansowego. Istnieją ludzie, którzy nie chcieli mieć za dużo wspólnego z tym systemem i chcieli normalnie żyć na swoich zasadach, zajmując się kryptowalutami. No i Unia Europejska stwierdziła, że tak być nie może i nakazała firmom działającym właśnie w tej branży dostosowywania się do standardów, nazwijmy to, bankowych. To nie na tym kryptowaluty polegały, nie? To nie po to one zostały wymyślane. Jeżeli ideą kryptowalut jest wolność i możliwość wymiany między ludźmi. No to Unia Europejska wprowadza bardzo rygorystyczne przepisy, że jeżeli ktoś chce na przykład oferować, sprzedawać, kupować kryptowaluty, musi posiadać bardzo drogą licencję. Taka licencja kosztuje nawet, tak realnie parę milionów złotych, żeby ją tak naprawdę sobie wyrobić. Wymaga bardzo dużego kapitału, wymaga bardzo wielu przepisów.

Przepisy AML i KYC są bardzo wyśrubowane. Problem jest taki, że tak jak wcześniej idea kryptowalut jest taka, że otwieramy portfel w Meta Masku i podłączamy się do jakiejś giełdy DEXowej, czy też wysyłamy środki do naszego znajomego. A jeżeli ktoś chce zawodowo działać na tym rynku, to też może to robić i nikogo nic nie powinno to obchodzić. A Unia Europejska wprowadziła naprawdę rygorystyczne przepisy i efekt będzie taki, że firmy po prostu będą się rejestrować poza Unią Europejską i tam będzie się ten rynek rozwijał. U nas będzie się związał, bo tu jest jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Z jednej strony Unia Europejska nakazuje właśnie takie wymogi formalne dla firm, bardzo duże wymogi AML-owskie i KYC dla klientów, a z drugiej strony nie pozwala robić bardzo wielu rzeczy, oferować różnego rodzaju usług, które będą dozwolone za granicą, nie? Jakby tak naprawdę jeszcze firm MiCA w Europie dużo nie ma, więc tak naprawdę jeszcze nie wiemy, jaka będzie praktyka. Natomiast już teraz wiadomo, że na przykład maksymalny lewar będzie dość mocno ograniczony. Nie wiadomo, czy będą możliwe opcje na kryptowaluty. Bo to idea kryptowalut i w ogóle innowacyjności polega na tym, że ktoś wymyśla jakiś produkt i oferuje go klientom. Taka jest idea wolności. Taka jest idea w ogóle społeczeństwa i gospodarki. A Unia Europejska stwierdziła, że nie, że to musi działać inaczej. Że jeżeli ktoś chce oferować jakąkolwiek usługę, to najpierw musi wypełnić olbrzymi stos formularzy, opisać dokładnie, co chce oferować i następnie jakiś urzędnik, którego szczytem kariery jest właśnie siedzenie w urzędzie w Unii Europejskiej, oceni, czy ten właśnie produkt będzie dobry dla klienta i czy będzie dobry dla tej firmy. Żebyśmy dobrze rozumieli, że jeżeli urzędnik

stwierdzi, że ten produkt nie jest dobry dla firmy i firma będzie na nim tracić, to nie pozwoli na wprowadzenie takiego, takiego instrumentu czy takiej usługi. Jakby to świat stoi po prostu na głowie. Doświadczenie z Unią Europejską raczej wskazuje, że właśnie będzie, nie będzie można oferować naprawdę innowacyjnych produktów finansowych. I te produkty oczywiście będą, ale będą albo niedostępne w ogóle dla obywateli Unii Europejskiej, albo będą dostępne, ale świadczone z zagranicy i podatki, infrastruktura będzie się rozwijać za granicą. Jest to całkowicie bez sensu. Jeszcze właśnie w tak ważnym, znacząco ważnym, może nie tyle, co ważnym, ale w tak łatwo transgranicznych usługach jak kryptowaluty. Próba odcięcia Europejczyków od jakiegoś rodzaju firm jest po prostu całkowicie bez sensu, bo te firmy, które będą, ci ludzie, którzy będą chcieli korzystać z bardziej ryzykownych rzeczy i tak to będą robić, tylko że będą to robić za granicą. I do wyboru tak naprawdę mamy dwie drogi. Droga numer jeden jest taka, że pozwolimy tym firmom działać w Unii Europejskiej. Pozwolimy, żeby ludzie z imieniem i nazwiskiem mieszkający w Unii Europejskiej, których można jak będą robić wały, wsadzić na przykład do więzienia. To jest jedna droga, żeby tacy ludzie oferowali różnego rodzaju usługi. A druga droga jest taka, żeby zakazać oferować to w Unii Europejskiej. Natomiast dla jakichś firm no name'ów całkowitych, całkowitych wydmuszek zza granicy tak, one będą mogły to robić i jakby ilość scamów i tego typu rzeczy będzie się przecież tylko zwiększać. Brak legalnej alternatywy spowoduje, że ludzie będą musieli korzystać z jakichś szemranych firm.

No i pewnie to jest po prostu bez sensu. Ta polityka Unii Europejskiej prowadzi tylko i wyłącznie do ucieczki kapitału, ucieczki fajnych firm technologicznych za granicę i efektywnie obniżenie tak naprawdę bezpieczeństwa użytkowników, bo nawet jeżeli to będą fajne firmy zagraniczne, na przykład amerykańscy, które będą oferować różnego rodzaju usługi dla obywateli Unii Europejskiej, to i tak jeżeli na przykład wejdziemy w jakiś konflikt z takim brokerem ze Stanów, no to powiedzcie, z kim wolelibyście być w konflikcie? Z brokerem ze Stanów Zjednoczonych czy z brokerem z Polski? Gdzie łatwiej będzie wam odzyskać pieniądze? Jak myślicie?

KM: Świetnie. Dziękuję za bardzo dokładne wyjaśnienie tematu.

TM: Dzięki.



WYWIAD: DOROTA ZABŁOCKA Z 3DOTS GROUP O PRAWIE I USTAWIE MICA



KryptoMiesiac.pl: Jesteśmy na NBX i rozmawiamy z Dorotą Zabłocką z 3DOTS Group. Powiedz, czym zajmuje się twój projekt?

Dorota Zabłocka: Cześć, dzień dobry. 3DOTS to jest grupa kilku spółek. Zajmujemy się przede wszystkim doradztwem prawno-regulacyjnym, zarówno dla projektów Web3, stąd nasza obecność na tym evencie i w ogóle w przestrzeni blockchainowej, krypto, ale również dla aspektów technologicznych. Oprócz tego, żeby nasze usługi były komplementarne, świadczymy od półtora roku usługi doradztwa prawnopodatkowego, również i księgowego,

zarówno osobom indywidualnym, traderom, jak i spółkom. Od niedawna mamy taki brand bardziej kreatywny, R Collective, w ramach którego wspieramy kreatywnie podmioty, jako dodatkowa usługa na przykład do dokumentów prawnych, whitepaperów, ale też dbamy o to, żeby cała narracja danego projektu była spójna nie tylko regulacyjnie, ale też wizualnie.

KM: Zaczynałaś zapewne jako prawnik, który zajmował się polskim prawem i później przesłaś w 100% na kryptowaluty? Czy jest to dodatkowa usługa w Twoim portfolio?

DZ: Moja przygoda z prawem jest dość ciekawa, bo nie miałam założenia nigdy iść na prawo, bo nigdy nie byłam humanistką. Zawsze miałam umysł ścisły. Natomiast w sumie nawet nie wiem do końca, co zadecydowało o tym, że z kilku kierunków wybrałam prawo. Wiedziałam od samego początku, że muszę sobie znaleźć taką dziedzinę, która będzie mnie interesowała i będzie spójna z moimi zdolnościami, czyli umiejętnościami rozumienia rzeczy technicznych, technologicznych, liczbami. Na początku znalazłam bardzo fajną i rozwijającą się wówczas dziedzinę, czyli prawo energetyczne. Przez kilka lat mocno działałam w energetyce odnawialnej. Następnie, przechodząc z jednej firmy do drugiej, z doradztwa regulacyjnego dla branży energetycznej, zaczęłam również świadczyć usługi spółkom technologicznym, startupom. Będąc na jednej z konferencji dla startupów, po raz pierwszy usłyszałam w 2016 roku o Bitcoinie i o kryptowalutach. Poszłam na wykład o technologii blockchain i na tyle mnie to zaintrygowało, bo było to skomplikowane i nowe, świeże, że po kilku miesiącach podjęłam decyzję o całkowitym poświęceniu się zawodowo rozwojowi jako prawnik dla branży Web3. W tamtym okresie, to mała informacja o mnie, było na rynku tylko dwóch prawników, w momencie, kiedy ja zaczynałam, którzy zajmowali się krypto. Więc cała moja praca była ciekawa, bo czułam się, że tworzę coś na nowo i chyba trochę do dzisiaj to ze mną pozostało i sprawia, że mam wciąż przyjemność z tego, co robię.

KM: Jeśli chodzi o prawo kryptowalutowe, jest to nowa dziedzina, ciągle się rozwija. Teraz wszyscy mówią o nowym projekcie polskiej ustawy MiCA. Jak to wygląda z twojej perspektywy?

DZ: Wiadomo, moja perspektywa nie jest do końca obiektywna, ponieważ ja w tej branży jestem 10 lat, więc widziałam sektor na etapie, kiedy nie było żadnej regulacji. Był Dzik Zachód. Widziałam te pierwsze ruchy ze strony regulatorów danych jurysdykcji dążące do tworzenia jakiegokolwiek fundamentu, bazy, podstawy dla firm działających w sektorze Web3. Dzisiaj, gdzie w różnych częściach świata, w różnych krajach pojawiają się zarówno regulacje wspólnotowe, tak jak wspomniana przez ciebie MiCA, czyli rozporządzenie, które obejmuje cały obszar Unii Europejskiej, jak i regulacje danego kraju, które pomagają tej regulacji europejskiej rzeczywiście funkcjonować w ramach danego ładu per kraj. Czyli na przykład, tak jak powiedziałeś, MiCA, ale w Polsce czekamy wciąż na ustawę o rynku kryptoaktywów. Moja perspektywa jest taka: uważam, że rynek bardzo mocno się rozwijał przez te lata, funkcjonował bez regulacji. Regulacje zaczęły powstawać, ale to trochę wygląda tak, że regulacja nie dogania tego, co się dzieje na rynku, co powoduje nie tylko niepewność i zaraz do tego wróć, ale też ogromne problemy. Dlatego, że przeregulowanie, z którym mamy do czynienia obecnie, wcale nie daje jawności, jasności i bezpieczeństwa uczestnikom rynku krypto. Wręcz przeciwnie, sprawia, że albo projekty decydują się na bardzo ryzykowne ruchy i przenoszą się na obszary, tak zwane offshore, gdzie regulacji nie ma, żeby nie sprostać regulacjom wspólnotowym i regulacjom krajowym, albo rezygnują z biznesu, bo nie są w stanie przejść bariery wejścia, która jest tak wysoka, jakbyś chciał niemalże dom maklerski otworzyć. Kolejną cegiełką do tej sytuacji jest to, że Polska jako jedyny kraj wewnątrz Unii Europejskiej nie ma uchwalonej krajowej ustawy dotyczącej rynku kryptoaktywów.

Jak wiemy, był projekt, który dwa razy został zawetowany przez prezydenta Nawrockiego. Obecnie przez posła Męcenę został przedstawiony drugi projekt, którego mam zaszczyt być współautorką razem między innymi z profesorem Piechem. Różnica między pierwotnym projektem, który dwukrotnie został zawetowany, a tym, który my przygotowaliśmy i dzięki wielu przyjaznym głosom został przedstawiony w parlamencie, jest to, że pierwotna ustawa miała łącznie z uzasadnieniem ponad 1000 stron. Sama treść ustawy to jest pięć stron. Nasze podejście jest MiCA+0, czyli nie dokładamy już. Pomóżmy podmiotom funkcjonować, a przede wszystkim zadbajmy o te WASPy, które już są na rynku, żeby miały fast track i żeby miały czas na to, żeby się dostosować i zarobić na to, żeby ich było stać do tego, żeby być w pełni compliant.

KM: To bardzo dobrze, że przedstawiona przez Ciebie i profesora Piecha ustawa zawiera tylko pięć stron, bo to jest to, co między innymi ma Cypr, który ma jedną albo zero. Mimo wszystko, jeśli chodzi o samą ustawę MiCA, świat kryptowalut nie lubi za bardzo regulacji. Czy Twoja praca bardzo mocno się zmieni dla twoich klientów po wejściu nawet i tej dobrej, czystej ustawy MiCA?

DZ: Gro moich klientów to są podmioty operujące poza Polską i poza Unią Europejską. I w zasadzie od samego początku mogłabym podzielić swoich klientów pomiędzy tych, którzy celują w pełen compliance, a więc stawiają spółki w wybranym przez siebie kraju, bo na przykład z niego pochodzą albo mają swój tradycyjny biznes, oraz takich, którzy od samego początku chcą być bardziej degen

i zostać w tym zdecentralizowanym świecie bez KYC, bez KYB, trochę działać anonimowo. I takim klientom pomagamy i tym drugim też, bo pomimo tego, że ktoś chce działać w zdecentralizowany sposób, to nie znaczy, że działa niezgodnie z prawem, ponieważ nawet sama wspomniana MiCA, rozporządzenie, posiada pewne odniesienia do tak zwanych zdecentralizowanych projektów. Czyli jeżeli projekt jest w pełni zdecentralizowany, to nie łamie prawa, nie ma licencji, tylko może operować. Tylko właśnie to wymaga kogo? Prawnika. Osoby, która dokładnie wie, gdzie jest ta granica, która powoduje, że już nie jesteś zdecentralizowany. Gdzie jest ta granica, że możesz dane działania marketingowe podejmować? Gdzie jest ta granica, która sprawia, że ty targetujesz albo nie targetujesz ludzi na przykład z obszaru Unii Europejskiej, co już jest tym triggerem włączającym potencjalne ryzyko wynikające z MiCA albo z ustaw krajowych.

KM: Dziękuję ci bardzo za wywiad i mam nadzieję, że nasi czytelnicy dzięki Tobie zrozumieją całą ideę i sedno tego, czym zajmują się prawnicy w nowej rzeczywistości kryptowalutowej, gdzie to już przestaje być Dzikim Zachodem.

DZ: Ja również bardzo dziękuję i zachęcam wszystkich zainteresowanych tematem obsługi prawnej i w ogóle prawa kryptowalut na nasz Instagram: 3dots.group. Szukajcie też nas na innych social mediach lub wpadajcie na kolejne konferencje i koniecznie czytajcie Krypto Miesiąc.

KM: Dziękujemy bardzo.

DZ: Dzięki.

WYWIAD: JANUSZ KORWIN-MIKKE O DECENTRALIZACJI I REGULACJACH



KryptoMiesiac.pl: Jesteśmy na Next Block Expo z panem Januszem Korwinem-Mikke. Panie Januszu, co pan myśli ogólnie o kryptowalutach? Czy mogą one dać namiastkę wolności?

Janusz Korwin-Mikke: Nie namiastkę, tylko w dziedzinie płacenia wolność. Przy czym dużo ludzi używa Bitcoinów i innych walut do spekulacji. Natomiast już coraz więcej ludzi używa ich po prostu do płacenia, tak żeby to było poza wiadomością rządu. I to jest najważniejsza rola kryptowalut.

KM: A co pan myśli ogólnie o decentralizacji, która jest promowana przez kryptowaluty? Jest to lepsze czy centralna władza?

JKM: Oczywiście ma być decentralizacja. Centralna władza ma dotyczyć tylko wojska i policji, a cała reszta powinna być zdecentralizowana. Nawet policja może być zdecentralizowana. Mogą być policje wojewódzkie, powiatowe, gminne, a nawet prywatni goryle. Im więcej decentralizacji, tym lepiej. Armie mogą być prywatne, tak jak Prigożyn w Rosji.

Tak jak Blackwater w Ameryce. Mogą być prywatne armie wynajmowane. To jest pewien postęp. Oczywiście to nie jest tak, że nie byłoby ministerstwa wojny, które te armie wynajmuje i im płaci. Oczywiście, ale prywatne armie jak najbardziej mogą być.

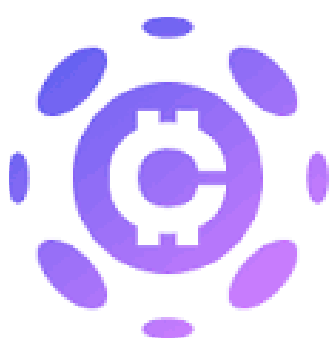
KM: I ostatnie pytanie, pana zdanie na temat słynnej ustawy MICA. Unia Europejska chce nam regulować kryptowaluty, a polski obecny rząd jeszcze

do tego dokłada 118 stron. Jakie jest pana zdanie na temat regulacji kryptowalut?

JKM: Uważam, że nie powinno się tego regulować, bo nie ma żadnej potrzeby, żeby to regulować. Ludzie mają te Bitcoiny i wcale nie proszą, żeby cokolwiek regulować.

KM: Dziękuję uprzejmie i życzę jak największej ilości wystąpień na kryptowalutowych konferencjach.

JKM: Dziękuję.



PayCoinTax
on time

Podatek od kryptowalut?

Z nami to proste!

MIKE SATOSHI: Z KRYPTOWALUTAMI W PLENERZE



Z KRYPTOWALUTAMI W PLENERZE (PLAYLISTA)
ZRÓDŁO: [HTTPS://WWW.YOUTUBE.COM/WATCH?V=Y7LFYZ2CBPE](https://www.youtube.com/watch?v=Y7LFYZ2CBPE)

„Nie twoje klucze, nie twoje krypto” – Zonda, portfele sprzętowe i lekcja bezpieczeństwa

Dramat, który wraca jak bumerang

Sprawa Zondy wchodzi w kolejny etap. Po oświadczeniu prezesa Przemysława Krala wiele osób zamiast uspokojenia poczuło jeszcze większy niepokój. Pokazanie adresu z ponad 4500 BTC mogło na pierwszy rzut oka wyglądać jak dowód wypłacalności, ale kluczowe zdanie zmieniło wszystko: portfel jest, ale kluczy podobno nie ma. A jeśli klucze miał Sylwester Suszek, którego los od lat pozostaje niejasny, to liczba pytań

zaczyna rosnąć szybciej niż liczba odpowiedzi.

W tle pojawiają się plotki o możliwej upadłości, zwolnieniach zespołu, problemach z wypłatami, zerwaniu współpracy przez Raków Częstochowa oraz niejasnościach wokół tokena Team.pl. Oficjalnej pewności wciąż brakuje, ale jedno jest już dziś oczywiste: to kolejna brutalna lekcja dla całego rynku.

Nie trzymaj środków na giełdzie

Najważniejsza zasada brzmi tak samo od lat: nie twoje klucze, nie twoje krypto. Giełda nie jest portfelem.

Giełda jest miejscem wymiany, a nie sejfem na oszczędności życia. Nawet jeśli ma licencje, audyty, reklamy, partnerstwa sportowe i eleganckie komunikaty, użytkownik bez własnych kluczy prywatnych nadal pozostaje tylko wierzycielem platformy.

Mike przypomina podstawy: środki na blockchainie są przypisane do adresów, ale możliwość ich wydania daje dopiero klucz prywatny. Seed, czyli zestaw 12 lub 24 słów, jest kopią zapasową dostępu do tych kluczy. Kto ma seed, ten ma środki. Kto zgubi seed lub odda go komuś innemu, może pożegnać się z kryptowalutami.

Portfel sprzętowy jako zimny sejf

Portfel sprzętowy nie „trzyma monet” w sensie fizycznym. On przechowuje klucze prywatne i podpisuje transakcje. Jego przewaga polega na tym, że klucz nie opuszcza urządzenia, a użytkownik musi fizycznie zatwierdzić transakcję. To zabezpiecza przed wieloma atakami, ale tylko wtedy, gdy przestrzega się zasad.

Seed zapisujemy offline, najlepiej na kartce lub metalowej płytce. Nie robimy zdjęcia. Nie zapisujemy w pliku TXT. Nie wysyłamy sobie mailem. Nie wpisujemy go w żadnej aplikacji. Jeśli program typu Ledger Live, Trezor Suite, MetaMask czy jakakolwiek strona prosi o seed do portfela sprzętowego, to niemal na pewno jest oszustwo.

Trzeba też sprawdzać adres na ekranie urządzenia. Jeśli na komputerze widzimy jeden adres, a portfel sprzętowy pokazuje inny, transakcję należy przerwać. To może być atak typu „man in the middle”, czyli podmiana adresu odbiorcy.

Zonda i portfel bez kluczy

Najbardziej niepokojący element oświadczenia Zondy dotyczy właśnie kluczy. Jeśli giełda pokazuje portfel z BTC, ale nie ma do niego dostępu, to dla użytkowników nie jest to realne zabezpieczenie. To bardziej obraz skarbcza widzianego przez szybę, do którego nikt nie ma klucza.

Pojawia się też pytanie: jeśli to miał być cold wallet giełdy, to gdzie są środki w innych aktywach? ETH, XRP, ADA, stablecoiny? Giełda powinna mieć pełne pokrycie depozytów klientów w tych aktywach, które klienci posiadają. Jeśli użytkownik trzyma XRP, to giełda powinna mieć XRP, a nie „równowartość w Bitcoinie”. Inaczej wchodzimy w bardzo niebezpieczny obszar obracania cudzymi środkami.

Regulacje nie zastąpią zdrowego rozsądku

W tle pojawia się też polityka i narracja, że gdyby polska ustawa wdrażająca MiCA weszła wcześniej, to problemu by nie było. Mike odrzuca takie myślenie jako naiwne. Regulacje mogą uporządkować rynek, ale nie są magiczną tarczą. Historia zna wiele afer finansowych, które działały się mimo nadzoru, licencji i formalnych procedur.

Cinkciarz, Amber Gold, GetBack, FTX czy Madoff pokazują jedno: sam fakt istnienia regulatora nie oznacza, że użytkownik może wyłączyć myślenie. Ustawa nie ochroni tych, którzy trzymają całe oszczędności na giełdzie i nie czytają regulaminów.

Co mogą zrobić poszkodowani?

Jeśli ktoś ma środki na Zondzie, najważniejsze jest zabezpieczenie dowodów. Należy zapisać salda, historię transakcji, korespondencję, maile, screeny i wszelkie dokumenty. Najlepiej zrobić kilka kopii w osobnych miejscach. Następnie można zgłosić sprawę na policję lub do prokuratury, powołując się na istniejące postępowania, jeśli znana jest sygnatura.

Trzeba też uważać na „pomocników”, którzy za kilkaset czy tysiąc złotych obiecują odzyskanie środków. W takich sytuacjach pojawia się drugi poziom oszustów, żerujących na panice poszkodowanych.

Najtrudniejsza lekcja

Najbardziej bolesne jest to, że ta historia była do uniknięcia. Od lat powtarza się, że giełda nie jest portfelem.

Od lat mówi się o portfelach sprzętowych. Od lat przypomina się, że seed jest ważniejszy niż login, hasło i aplikacja mobilna razem wzięte.

A jednak wielu użytkowników nadal trzyma duże kwoty na giełdach, bo tak wygodniej. Bo „przecież działa”. Bo „duża firma”. Bo „ma reklamy”. Bo „znany influencer robił wywiad z prezesem”. Tyle że w kryptowalutach wygoda bardzo często jest odwrotnością bezpieczeństwa.

Podsumowanie

Sprawa Zondy może okazać się jednym z najważniejszych ostrzeżeń dla polskiej sceny krypto. Niezależnie od tego, jak zakończy się ten dramat, jedna zasada pozostaje niezmienna:

Giełda służy do handlu. Portfel służy do przechowywania.

Kto tego nie rozumie, wcześniej czy później może dostać bardzo drogą lekcję.



Przy wymianie 10 000 PLN lub więcej
kod **“Krypto Miesiąc”**
obniża prowizję o 0,5%.

cashify.eu

321 CRYPTO: CZY TO JUŻ BESSA, CZY TYLKO OSTATNI STRACH PRZED ODBICIEM?



Rynek kryptowalut znów stoi w miejscu, w którym większość inwestorów zadaje sobie to samo pytanie: czy to już pełnoprawna bessza, czy tylko głęboka korekta przed kolejnym ruchem w górę? Maciek z 321 Crypto nie daje tu prostej odpowiedzi w stylu „kupuj” albo „sprzedawaj”. Zamiast tego pokazuje, że najważniejsze jest zrozumienie scenariuszy, cykli i tego, gdzie rynek może próbować złapać płynność.

Bitcoin w punkcie decyzyjnym

Według Maćka Bitcoin nadal nie dał jednoznacznego potwierdzenia, że można już świętować powrót hossy. Odbicie od okolic lokalnego dołka wygląda ciekawie,

ale samo odbicie nie wystarczy. Rynek może jeszcze rozegrać kilka wariantów. Pierwszy scenariusz zakłada, że Bitcoin domknie lukę CME i podejdzie wyżej, w okolice strefy oporu. Wtedy możliwa byłaby korekta na wyższy dołek, a później dłuższe poruszanie się bokiem z lekkim nachyleniem w górę. Taki układ nie wyglądałby jak klasyczna euforia, ale raczej jak powolne zbieranie paliwa pod większy ruch w przyszłości.

Drugi scenariusz jest bardziej negatywny. Jeśli nie będzie wybicia, nadal aktywne pozostaje „piętro niżej”, czyli ryzyko dalszego zejścia. Maciek podkreśla, że dopóki rynek nie potwierdzi siły, nie można zakładać, że dołek jest już za nami.

50 tysięcy za Bitcoina? Tylko przy dużym kryzysie

Ciekawy jest wątek zejścia Bitcoina w okolice 50–40 tys. dolarów. Maciek nie traktuje tego jako bazowego scenariusza, lecz jako wariant powiązany z mocnym wydarzeniem makro, szczególnie z kryzysem energetycznym.

Jeśli napięcia wokół cieśnin, ropy, Iranu i globalnej logistyki doprowadziłyby do gwałtownego wzrostu cen energii, wtedy rynek ryzyka mógłby dostać silny cios. W takim układzie Bitcoin nie spadałby tylko dlatego, że „wykres tak wygląda”, ale dlatego, że światowy system płynności dostałby kolejne uderzenie.

To ważna lekcja: głębokie spadki często potrzebują katalizatora. Sam wykres może być słaby, ale prawdziwe załamanie zwykle przychodzi wtedy, gdy technika spotyka się z makro.

Ropa jako kompas dla Bitcoina

Maciek zwraca uwagę na ropę. Jeśli ropa zacznie rosnąć po dłuższej konsolidacji, może to oznaczać wzrost presji energetycznej. W takim wariancie Bitcoin mógłby najpierw odbić, a później wejść w kolejną falę spadkową.

Ropa poruszająca się strukturami ABC sugeruje konsolidację. A jeśli cena konsoliduje po wcześniejszym ruchu wzrostowym, często istnieje ryzyko kontynuacji w tym samym kierunku. Gdyby ropa wybiła mocno w górę, mogłoby to uruchomić scenariusz stresowy dla krypto, złota, dolara i całego rynku ryzyka.

Bessa nie zawsze wygląda jak pionowy spadek

Jedna z ważniejszych myśli Maćka brzmi: „Bessa nie musi oznaczać codziennych czerwonych świec”.

Czasem bessa to po prostu długie, nudne poruszanie się bokiem, w którym inwestorzy tracą cierpliwość.

Rynek może zrobić wyższy dołek, potem kolejny, później jeszcze jeden, a mimo to przez wiele tygodni nie dawać poczucia prawdziwej hossy. W takim środowisku większość ludzi i tak nie kupuje, bo czeka na „jeszcze niżej”. Gdy rynek później odjeżdża, okazuje się, że najtrudniejsze nie było przewidzieć dołka, tylko zdecydować się na działanie w czasie nudy i niepewności.

DCA jako uśrednianie ryzyka, nie tylko ceny

Bardzo ważny fragment dotyczy DCA. Maciek pokazuje je nie jako proste „kupuj co tydzień”, ale jako narzędzie do uśredniania ryzyka.

Jeśli Bitcoin może spaść niżej, ale może też już nie wrócić do oczekiwanych poziomów, inwestor nie uśrednia wyłącznie ceny. Uśrednia dwa scenariusze: ryzyko, że kupi za wcześnie, i ryzyko, że nie kupi wcale.

To podejście zmienia perspektywę. Zamiast pytać: „czy to już idealny dołek?”, lepiej zapytać: czy to już miejsce, w którym mogę zacząć budować pozycję bez emocjonalnego all-in?

Impuls kontra ABC

W edukacji Maćka często wraca prosty podział: jeśli rynek porusza się strukturami ABC, może to być konsolidacja. Jeśli pojawia się pełny impuls, czyli pięć fal, wtedy można mówić o większej zmianie charakteru ruchu.

Dlatego samo odbicie jeszcze nie wystarcza. Ważne jest, czy rynek tworzy mocny impuls, czy tylko kolejną korektę w większej strukturze. To właśnie odróżnia potencjalny początek nowego trendu od krótkiego odbicia, po którym „dywan” zostaje zabrany.

Co robić z altcoinami?

Maciek zwraca uwagę na projekty takie jak Aave czy True. Nie chodzi o to, żeby ślepo kupować, tylko żeby w okresach strachu robić research.

Gdy wszystko rośnie, recenzje projektów są spóźnione, bo ceny są już wysokie. Gdy rynek jest słaby, można spokojnie sprawdzić, które projekty dalej pracują, które zostały zdelistowane bez utraty sensu, a które faktycznie umierają.

To kolejna lekcja: okazje przygotowuje się w bessie, a realizuje w hossie.

Podsumowanie

Czy to już bessa? Według Maćka odpowiedź brzmi: jeszcze nie ma pełnego potwierdzenia, ale ryzyko nadal istnieje. Rynek może odbić, może zbudować wyższy dołek i wejść w dłuższe boczne zbieranie siły. Może też spaść mocniej, jeśli pojawi się poważny katalizator energetyczny lub makroekonomiczny.

Najważniejsze nie jest więc zgadywanie jednego scenariusza. Najważniejsze jest przygotowanie planu na kilka wariantów.

KryptoRadio.pl



YouTube 24/7

MANIACY BIZNESU: 12000 USDT + AIRDROP OD COINW



[WIĘCEJ PODOBNYCH PROMOCJI NA WWW.MANIACYBIZNESU.PL](http://WWW.MANIACYBIZNESU.PL)

CoinW uruchomiło obecnie jedną z większych kampanii promocyjnych dla nowych użytkowników. Całość składa się z kilku połączonych eventów, rewardów futures, bonusów Earn, tasków Spot oraz dodatkowej kampanii społeczności Maniacy Biznesu.

Łącznie użytkownicy mogą zdobywać rewardy o wartości nawet 12 000 USDT w ramach systemu Rewards Hub, a dodatkowo CoinW prowadzi globalny event tradingowy CWTC S1 z udziałem Łuki Modricia i pulą nagród sięgającą 1,2 miliona dolarów.

<https://www.coinw.com/module/Maniacy-Biznesu?r=26664327>

Na czym polega promocja CoinW?

CoinW podzieliło promocje na kilka głównych sekcji:

- 12 000 USDT Treasure Hunt - system rewardów dla nowych użytkowników,
- Rewards Hub - zadania Futures, Spot, Earn i Referral,
- CWTC S1 z Łuką Modriciem - globalny event tradingowy,
- kampania Maniacy Biznesu - dodatkowy ranking z airdropami.

12 000 USDT Treasure Hunt - główny system rewardów

Największa część promocji działa w ramach eventu 12 000 USDT Treasure Hunt. System został podzielony na kilka poziomów progresji zależnych od aktywności użytkownika.

Bronze Growth Challenge

- Futures Bonus 50 USDT za futures volume 3 000 USDT,

- Futures Bonus 100 USDT za futures volume 9 000 USDT,
- Futures Bonus 150 USDT za futures volume 30 000 USDT.

Łączny Futures Super Bonus: 300 USDT.

Silver Advanced Challenge

- Futures Bonus 400 USDT za futures volume 600 000 USDT,
- Futures Bonus 800 USDT za futures volume 1,2 mln USDT,
- Futures Bonus 1000 USDT za futures volume 2 mln USDT.

Łączny Futures Super Bonus: 2200 USDT.

Gold Peak Challenge

- Futures Bonus 1500 USDT za futures volume 3 mln USDT,
- Futures Bonus 3000 USDT za futures volume 5 mln USDT,
- Futures Bonus 5000 USDT za futures volume 10 mln USDT.

Łączny Futures Super Bonus: 9500 USDT.

Beginner Tasks - bonusy dla nowych użytkowników

CoinW przygotowało również osobne zadania dla nowych użytkowników. W Beginner Tasks dostępne są między innymi:

- First Spot Trade Task - reward za pierwszy Spot trade powyżej 20 USDT,
- First Futures Trade Task - Futures Super Bonus 20 USDT za pierwszy futures trade powyżej 300 USDT,
- Primary Verification Task - Futures Bonus 10 USDT za KYC,
- Auto-Earn Mission - Earn Interest Booster 5%.

Dzięki temu część bonusów można odbierać już przy podstawowej aktywności na giełdzie.

Advanced Tasks - dodatkowe rewardy za aktywność

Poza Beginner Tasks CoinW posiada również sekcję Advanced Tasks. Wśród dostępnych rewardów znajdują się:

- Daily Futures Trading Missions - Futures Bonus 10 USDT,
- Daily Spot Trading Missions - rewardy w tokenach,
- Interest Rate Coupon 25%,
- boosty Earn Interest Booster 10% i 15%.

Część tasków wymaga codziennej aktywności tradingowej lub korzystania z produktów Earn.

Earn - staking i produkty oszczędnościowe

CoinW mocno rozwija również sekcję Earn. Dostępne są między innymi:

- Flexible Earn,
- Fixed Savings,
- Auto-Earn,
- Interest Rate Coupons.

W promocjach pojawiają się również podwyższone stawki APR, przykładowo:

- Interest Rate Coupon +25%,
- Interest Rate Coupon +88%,
- Earn Interest Booster 5%,
- Earn Interest Booster 10%,
- Earn Interest Booster 15%.

Dostępne są także produkty Earn dla USDT z oprocentowaniem promocyjnym

sięgającym nawet kilkunastu procent APR w zależności od okresu blokady.

Warto wiedzieć

Produkty Earn posiadają różne warunki, limity i okresy blokady środków. Przed wpłatą warto sprawdzić aktualne APR oraz szczegóły konkretnego produktu.

Referral i Invite Tasks

CoinW posiada również system rewardów za zapraszanie użytkowników. W sekcji Referral można zdobywać między innymi:

- Futures Super Bonus 10 USDT za zaproszenie użytkownika z ukończonym KYC,
- rewardy DOGE za pierwszy depozyt poleconej osoby,
- rewardy DOGE za pierwszy Spot trade,
- rewardy DOGE za pierwszy Futures trade.

Część tasków działa na zasadzie limited rewards oraz first come - first served.

New Token Tasks - rewardy za nowe listingi

CoinW posiada także sekcję z zadaniami dotyczącymi nowych listingów tokenów. Wśród dostępnych rewardów znajdują się między innymi:

- Futures Super Bonus 10 USDT,
- Spot Fee Deduction Coupon 5 USDT.

Taski dotyczą konkretnych nowych listingów, takich jak:

- AIGENSYN,
- MEGA.

Zwykle wymagają wykonania obrotu Spot lub Futures powyżej 100 USDT.

CoinW CWTC S1 z Luką Modriciem - event z pulą \$1.2M

Poza standardowym Rewards Hub CoinW uruchomiło również globalny event tradingowy CWTC S1 (CoinW Trading Championship) przygotowany we współpracy z legendą piłki nożnej - Luką Modriciem. Łączna pula nagród wynosi aż 1,2 miliona dolarów. Event został podzielony na dwa główne etapy:

- Training Ground - sekcja dla początkujących użytkowników,
- Championship - część rankingowa dla bardziej aktywnych traderów.

Training Ground - zadania dla początkujących W sekcji Training Ground użytkownicy wykonują zadania i zdobywają Lucky Draw Chances. Dostępne są między innymi taski:

- First Deposit $\geq$ 50 USDT,
- First Spot Trade $\geq$ 20 USDT,
- First Futures Trade $\geq$ 300 USDT,
- Share the Event,
- Invite Friends,
- Futures Trading Volume,
- Spot Trading Volume.

Dodatkowo pojawiają się również zadania związane z:

- Earn Products,
- Copy Trading,
- Smart Money Copy Trading.

Jakie nagrody można zdobyć?

CoinW informuje, że w CWTC S1 dostępne są między innymi:

- BTC,
- iPhone,
- AirPods,
- customowe sztabki złota i srebra,
- podpisane gadżety Łuki Modricia,
- Futures Super Bonusy.

Całość działa w formie eventu progresyjnego z leaderboardami oraz lucky draw system.

Dodatkowa promocja Maniaczy Biznesu - Race for Airdrop

Poza oficjalnymi promocjami CoinW działa również osobna kampania przygotowana dla społeczności Maniaczy Biznesu. Kampania działa na zasadzie rankingu aktywnych użytkowników. Aby wziąć udział należy:

- zarejestrować konto z dedykowanego linku,
- ukończyć KYC,
- wpłacić minimum 250 USDT,
- wykonać futures volume minimum 10 000 USDT.

Nagrody w rankingu

Miejsce/Nagroda:

- 1-10: 25 USDT Airdrop
- 11-30: 20 USDT Airdrop
- 31-49: 15 USDT Airdrop
- 50-100: 10 USDT Airdrop
- 100+: 10 USDT Futures Super Bonus

Kampania działa na zasadzie:

first come - first served.

Im szybciej wykonasz wymagane taski, tym większa szansa na wyższą pozycję w rankingu.

Czy warto?

Jeżeli i tak korzystasz z giełd kryptowalut, robisz trading, staking lub korzystasz z Earn - tego typu promocje mogą być ciekawym dodatkiem do standardowej aktywności. Największy plus tej kampanii to możliwość łączenia kilku eventów jednocześnie:

- 12 000 USDT Treasure Hunt,
- Rewards Hub,
- CWTC S1 z Łuką Modriciem,
- rewardów Spot i Futures,
- Earn i stakingu,
- tasków dla nowych użytkowników,
- dodatkowego airdropu Maniaczy Biznesu.

Warto jednak pamiętać, że trading futures wiąże się z wysokim ryzykiem i najlepiej podchodzić do niego z odpowiednim zarządzaniem kapitałem.

Podsumowanie

CoinW uruchomiło obecnie bardzo rozbudowany system rewardów, bonusów oraz eventów tradingowych dla nowych użytkowników.

Poza standardowym Rewards Hub i kampanią 12 000 USDT Treasure Hunt użytkownicy mogą brać udział również w globalnym evencie CWTC S1 z Łuką Modriciem oraz dodatkowej kampanii społeczności Maniaczy Biznesu.

Dla aktywnych użytkowników rynku kryptowalut może to być ciekawa okazja do przetestowania giełdy oraz zdobywania dodatkowych rewardów za trading, staking, Earn i wykonywanie tasków.

Link do kampanii:

<https://www.coinw.com/module/Maniaczy-Biznesu?r=26664327>

GAMING: RAPORT ZE ŚWIATA GIER KRYPTOWALUTOWYCH



Gaming: AI nie robi z Ciebie milionera? Web3 nie składa broni

Rynek gier Web3 przechodzi dziś jeden z najciekawszych momentów w swojej historii. Z jednej strony widzimy odpływ twórców do narracji AI, z drugiej – projekty, które mimo bessy dalej budują. Czy gaming krypto to już przeszłość? A może dopiero początek drugiego rozdania?

Pixels: „Nie uciekajcie do AI”

Luke Barwikowski, twórca gry Pixels, studzi entuzjazm wokół sztucznej inteligencji. Według niego AI to narracja

napędzana głównie przez fundusze VC – zwykli użytkownicy nie mieli dostępu do prywatnych rund OpenAI czy Anthropic. Jego przekaz jest jasny:

- W Web3 wciąż istnieje asymetria szans.
- W AI – większość „upside’u” została już rozdysponowana.

W tym samym czasie Animoca Brands uruchamia Animoca Minds – platformę do wdrażania agentów AI. To pokazuje, że branża gamingowa nie porzuca AI, lecz próbuje ją wchłonąć do własnego ekosystemu.

Axie Infinity: zmiana warty

Współzałożyciel Axie Infinity – Aleksander Larsen – wycofuje się z operacyjnego zarządzania Sky Mavis. Powód? Jedno słowo: Defence.

To bezpośrednie nawiązanie do hacku Ronin Network z 2022 roku, kiedy z ekosystemu wyparowało 620 mln USD. Atak przypisywany hakerom z Korei Północnej zmienił podejście zespołu do bezpieczeństwa.

Dziś Axie zapowiada większe ryzyko w 2026 roku i próbuje odbudować pozycję po boomie z czasów pandemii (2,8 mln aktywnych użytkowników dziennie).

To symboliczne – pionier play-to-earn przechodzi w fazę dojrzałości.

Illuvium: gra szybciej niż planowano

Kieran Warwick zapowiada, że Overworld pojawi się szybciej niż zakładano – cel to grudzień 2026. Strategia?

- Cięcie kosztownych elementów produkcji
- Zachowanie tego, co gracze naprawdę kochają
- Koniec obietnic „za trzy lata”

W realiach, gdzie kolejne projekty ogłaszają zamknięcia (np. Forgotten Runiverse), komunikat Illuvium brzmi jak manifest: „To nie jest kolejne ogłoszenie o shutdownzie”.

Nastroje są słabe... ale nie martwe

Część twórców – jak Web3 Wasley – przechodzi na content AI, argumentując, że od czasu krachu Axie nie pojawiła się gra z wystarczającą społecznością. Ale inni, jak Iceyy, twierdzą, że model risk-to-earn zaczyna działać w kilku projektach.

Rynek nie jest martwy. Jest w selekcji.

Hackathony i nowe eksperymenty

W skrócie z rynku:

- Hackathon Sui x EVE Frontier z pulą 80 000 USD.
- Yield Guild Games wypuszcza grę logiczną WaifuSweeper łączącą Minesweeper z mechaniką gacha.

To pokazuje, że gaming Web3 coraz częściej eksperymentuje z mniejszymi formatami, zamiast próbować od razu budować „kryptowalutowego GTA”.

Podsumowanie

- AI to narracja – Web3 to infrastruktura własności.
- Gaming krypto przechodzi fazę oczyszczenia.
- Projekty z realną społecznością i gameplayem przetrwają.
- Największe zyski – jak zawsze – są w fazie budowy, nie euforii.

W 2021 roku play-to-earn był obietnicą szybkich pieniędzy. W 2025 roku Web3 gaming staje się testem cierpliwości.

A historia rynku krypto pokazuje jedno:

najlepsze okazje rodzą się wtedy, gdy sentyment jest najniższy.



Przy wymianie 10 000 PLN lub więcej
kod **“Krypto Miesiąc”**
obniża prowizję o 0,5%.

cashify.eu

CZAS INWESTORA: PODSUMOWANIE ODCINKÓW Z OSTATNIEGO MIESIĄCA



Kanał Czas Inwestora dostępny jest pod adresem:

<https://www.youtube.com/@CzasInwestora>

Kanał Czas Inwestora konsekwentnie rozwija swój format oparty na merytorycznych rozmowach i praktycznym podejściu do inwestowania. Ostatni miesiąc przyniósł aż siedem nowych odcinków, które jeszcze mocniej pokazują kierunek projektu – od kryptowalut i tradingu, przez sztuczną inteligencję, aż po biznes, zdrowie i metale szlachetne.

To już nie tylko rozmowy o rynku – to próba odpowiedzi na pytanie: jak wygląda inwestowanie w świecie, który dynamicznie zmienia się pod wpływem

technologii, geopolityki i nowych modeli biznesowych.

Odcinek 5 AI, trading i przyszłość kryptowalut – czy rynek właśnie się zmienia?

W piątym odcinku pojawia się temat, który coraz mocniej wchodzi do świata finansów – sztuczna inteligencja. Gościem rozmowy jest Mariusz Jaworski z Lucrum Media Company.

Rozmowa skupia się na tym, czy AI może stać się realnym wsparciem dla traderów, czy raczej narzędziem, które całkowicie zmieni zasady gry. Coraz więcej wskazuje na to, że jesteśmy na początku transformacji, w której decyzje inwestycyjne będą wspierane przez

algorytmy analizujące dane w czasie rzeczywistym.

Szczególnie istotny jest wątek bezpieczeństwa. Wraz z rozwojem rynku rośnie liczba scamów, dlatego pojawiają się inicjatywy takie jak projekt AntySCAM, które mają chronić inwestorów przed fałszywymi tokenami i manipulacjami.

To odcinek, który stawia ważne pytanie: czy rynek krypto wciąż jest wolny i zdecentralizowany, czy właśnie wchodzi w nową, bardziej kontrolowaną fazę rozwoju?

Odcinek 6: Boty, manipulacje rynkowe i AI

Szósty odcinek to jedno z najbardziej technicznych i jednocześnie najbardziej praktycznych nagrań w całej serii. Gościem jest Krystian Mejor.

Tematem przewodnim jest automatyzacja tradingu oraz rola botów na rynku. Rozmowa pokazuje, że boty mogą być zarówno narzędziem wspierającym inwestora, jak i elementem wpływającym na manipulacje cenowe.

Poruszony zostaje także temat płynności i mechanizmów rynkowych, które dla wielu początkujących inwestorów pozostają niewidoczne. To właśnie tam – poza wykresami – często rozgrywa się prawdziwa walka o kapitał.

Odcinek uczy jednego: rynek to nie tylko analiza techniczna, ale przede wszystkim zrozumienie mechanizmów, które stoją za ruchem ceny.

Odcinek 7: Czy Twój dom może na Ciebie zarabiać 24/7?

Ten odcinek przenosi widza w zupełnie inny wymiar inwestowania – infrastrukturę i niezależność technologiczną. Gościem jest Kamil Bury z Serwis Galena.

Rozmowa pokazuje, że własny serwer i odpowiednio skonfigurowana infrastruktura mogą stać się źródłem dochodu. To nie tylko teoria – przedstawione zostają realne przykłady zastosowań.

Pojawia się także temat prywatności i kontroli nad danymi. W świecie, w którym coraz więcej usług opiera się na chmurze, własna infrastruktura może stać się przewagą.

To odcinek dla tych, którzy myślą o inwestowaniu szerzej – nie tylko jako o kupnie aktywów, ale jako o budowie systemów generujących wartość.

Odcinek 8: Krypto Miesięcznik i Radio 24/7 – rewolucja w polskich mediach blockchain

Ósmy odcinek pokazuje mniej oczywistą stronę rynku – media kryptowalutowe. Gościem jest Radek, twórca KryptoMiesiac.pl i KryptoRadio.pl.

Rozmowa ujawnia kulisy powstawania miesięcznika oraz radia działającego 24/7 na YouTube. To przykład tego, jak można budować niezależne źródła wiedzy i społeczność wokół kryptowalut.

Warto zwrócić uwagę na aspekt edukacyjny – w czasach nadmiaru informacji rośnie znaczenie projektów, które potrafią porządkować wiedzę i tłumaczyć rynek w przystępny sposób.

Ten odcinek dobrze wpisuje się w kierunek całego kanału: edukacja zamiast hype'u.

Odcinek 9: Dlaczego Silver, a nie Gold?

Dziewiąty odcinek wychodzi poza kryptowaluty i skupia się na metalach szlachetnych.

Rozmowa dotyczy tego, co realnie wpływa na cenę złota i srebra oraz dlaczego rynek nie zawsze reaguje zgodnie z

oczekiwaniami inwestorów. Pojawia się również temat przechowywania metali oraz różnic między inwestowaniem krótkoterminowym a długoterminowym. Ciekawym dodatkiem są kulisy organizacji wydarzeń takich jak MetalVers i Cryptosphere. Pokazuje to, że za branżą inwestycyjną stoi również ogrom pracy organizacyjnej i biznesowej.

Odcinek 10: Biznes na zdrowiu – suplementy i miliardowy rynek

Dziesiąty odcinek porusza temat, który coraz częściej pojawia się w kontekście inwestowania – branżę zdrowia.

Gościem jest Piotr Łąd z Bio Fusion, który pokazuje, jak wygląda rynek suplementów od środka. Rozmowa obnaża wiele mitów, m.in. dotyczących jakości produktów czy pochodzenia surowców.

Sz szczególnie interesujący jest wątek globalizacji produkcji – ogromna część rynku opiera się na surowcach z Chin, co rodzi pytania o jakość i bezpieczeństwo.

To odcinek, który pokazuje, że inwestowanie to nie tylko wykresy, ale także rozumienie branż i ich realnych fundamentów.

Odcinek 11: Jak zarabiać na giełdzie? 35 lat doświadczenia

Ostatni odcinek miesiąca to rozmowa z Wesleyem – traderem z ponad 35-letnim doświadczeniem.

To materiał, który wyróżnia się podejściem praktycznym. Zamiast teorii pojawia się konkret: jak działają opcje, jakie błędy popełniają inwestorzy i jak wygląda podejmowanie decyzji na rynku w długim terminie.

Poruszony zostaje również temat Bitcoina i aktualnej sytuacji rynku kryptowalut.

Wnioski są jasne – mimo zmian i regulacji, rynek wciąż daje możliwości, ale wymaga doświadczenia i dyscypliny.

Podsumowanie

Rynek dojrzewa – a razem z nim inwestorzy. Ostatnie odcinki kanału Czas Inwestora pokazują wyraźny trend: rynek inwestycyjny dojrzewa.

Coraz mniej miejsca zajmuje szybki zysk i spekulacja, a coraz więcej:

- zrozumienie technologii
- analiza mechanizmów rynkowych
- bezpieczeństwo
- dywersyfikacja
- budowanie długoterminowych strategii

Wspólnym mianownikiem wszystkich odcinków jest jedno przesłanie:

inwestowanie to proces, który wymaga wiedzy, doświadczenia i świadomych decyzji.

Kanał rozwija się w kierunku platformy, która nie tylko komentuje rynek, ale pomaga go zrozumieć – a to w długim terminie może okazać się jego największą wartością.



PSYCHOLOGIA INWESTORA DŁUGOTERMINOWEGO: CRYPTONATSU ANALIZUJE PSYCHOLOGIĘ KRYPTOWALUCIARZY



Wprowadzenie

Na rynkach finansowych rzadko wygrywa ten, kto reaguje najszybciej. Znacznie częściej przewagę zdobywa ten, kto potrafi zachować spokój wtedy, gdy inni ulegają panice lub euforii. Właśnie dlatego psychologia inwestora długoterminowego odgrywa dziś tak ważną rolę. W świecie pełnym nagłówków o krachach, rekordach, geopolityce i nagłych zwrotach akcji największym wyzwaniem często nie jest wybór aktywa, lecz opanowanie własnych emocji.

Długoterminowe inwestowanie z założenia opiera się na czasie, konsekwencji i zaufaniu do strategii.

Problem polega jednak na tym, że człowiek nie jest z natury istotą chłodną i całkowicie racjonalną. Nasz mózg został zaprogramowany raczej do szybkiego reagowania na zagrożenia niż do spokojnego przeczekiwania rynkowych burz. To dlatego podczas bessy pojawia się strach, a podczas hossy łatwo wpaść w pułapkę nadmiernego optymizmu. Inwestor długoterminowy musi więc stale prowadzić podwójną grę: z rynkiem i z samym sobą.

Bessa jest momentem, w którym psychika inwestora zostaje wystawiona na najcięższą próbę. Spadki cen uruchamiają naturalny lęk przed stratą, a ten działa znacznie silniej niż radość z zysków.

Ekonomia behawioralna od lat pokazuje, że ludzie bardziej cierpią z powodu utraty pieniędzy, niż cieszą się z ich zdobycia. W praktyce oznacza to, że czerwony kolor w portfelu potrafi wywołać potrzebę natychmiastowego działania, nawet wtedy, gdy z punktu widzenia strategii lepsza byłaby cierpliwość.

W czasie bessy inwestorzy często zaczynają kwestionować wszystko: swoje decyzje, źródła informacji, sens planu, a nawet samą ideę inwestowania. To właśnie wtedy rodzą się najbardziej kosztowne błędy. Jedni sprzedają aktywa po silnych spadkach tylko po to, by później odkupywać je znacznie drożej. Inni całkowicie wycofują się z rynku, ponieważ nie są w stanie emocjonalnie znieść niepewności. Jeszcze inni zaczynają gorączkowo szukać „pewnych” okazji, próbując szybko odrobić straty, co zwykle prowadzi do jeszcze większego chaosu.

Paradoks polega na tym, że bessa bywa nie tylko okresem strat, ale też testem jakości strategii. To właśnie wtedy widać, czy inwestor rzeczywiście rozumie, dlaczego posiada określone aktywa, jaki ma horyzont czasowy i jakie ryzyko akceptuje. Jeśli decyzje były podejmowane pod wpływem mody, presji otoczenia albo internetowego szumu, spadki bardzo szybko to obnażą. Jeśli jednak portfel został zbudowany świadomie, a inwestor wie, po co inwestuje, łatwiej mu przetrwać okres zawirowań.

Nie mniej zdradliwa od bessy jest hossa. Choć wzrosty wydają się przyjemniejsze, również one potrafią prowadzić do nieracjonalnych decyzji. Gdy ceny rosną przez dłuższy czas, inwestorzy zaczynają

wierzyć, że „tym razem jest inaczej”, a rynek będzie wspinał się bez końca. W takich momentach rodzi się euforia, która osłabia czujność i skłania do lekceważenia ryzyka. To właśnie wtedy wiele osób zwiększa zaangażowanie nie dlatego, że wynika to z planu, ale dlatego, że boi się zostać w tyle.

Mechanizm ten dobrze opisuje zjawisko FOMO, czyli lęk przed pominięciem okazji. Inwestor patrzy, jak inni chwają się zyskami, czyta nagłówki o historycznych rekordach i zaczyna odczuwać presję, by działać szybciej, mocniej i odważniej. W praktyce często prowadzi to do kupowania aktywów po wysokich cenach, bez odpowiedniej analizy i bez refleksji nad tym, czy dana decyzja rzeczywiście pasuje do przyjętej strategii. Hossa usypia ostrożność, a jednocześnie wzmacnia złudzenie własnej wyjątkowej skuteczności.

Dlatego inwestor długoterminowy powinien pamiętać, że emocje są problemem nie tylko wtedy, gdy rynek spada, lecz także wtedy, gdy rynek rośnie. Strach w bessie każe uciekać. Euforia w hossie każe gonić. Obie reakcje mogą być równie kosztowne, ponieważ odrywają inwestora od planu i popychają go w stronę decyzji impulsywnych.

Jak zatem nie dać się emocjom? Po pierwsze, warto zbudować strategię jeszcze w spokojnych czasach, zanim pojawi się presja. Inwestor powinien wiedzieć, w co inwestuje, jaki ma cel, ile ryzyka akceptuje i po czym pozna, że należy coś zmienić. Dobrze przygotowany plan działa jak kotwica. Nie eliminuje emocji, ale ogranicza ich wpływ na decyzje.

Po drugie, bardzo pomocna jest automatyzacja. Regularne inwestowanie określonych kwot, niezależnie od bieżącego nastroju rynku, zmniejsza pokusę ciągłego przewidywania przyszłości. Taki mechanizm nie daje gwarancji sukcesu, ale chroni przed jednym z największych błędów: próbą idealnego trafienia w dołek lub szczyt. Dla wielu inwestorów to właśnie systematyczność okazuje się skuteczniejsza niż spektakularne, lecz chaotyczne ruchy.

Po trzecie, warto ograniczać nadmiar bodźców. W czasie skrajnych emocji informacyjny szum potrafi działać destrukcyjnie. Codzienne sprawdzanie notowań, śledzenie alarmujących komentarzy i nieustanne porównywanie się z innymi zwiększa napięcie oraz utrudnia racjonalną ocenę sytuacji. Inwestor długoterminowy nie powinien ignorować rzeczywistości, ale musi nauczyć się odróżniać informacje istotne od tych, które jedynie podkreślają emocje.

Kolejnym ważnym elementem jest samoświadomość. Każdy inwestor ma własne psychologiczne słabości. Jedni zbyt szybko panikują, inni zbyt długo wierzą, że wszystko samo się odwróci, jeszcze inni ulegają potrzebie ciągłego działania. Rozpoznanie własnych schematów jest kluczowe, ponieważ pozwala wcześniej zauważyć moment, w którym decyzja przestaje być strategiczna, a staje się emocjonalna. W tym sensie dobry inwestor jest także uważnym obserwatorem samego siebie.

Pomocnym narzędziem może być również dziennik inwestora. Zapisywanie powodów wejścia w inwestycję, oczekiwań, obaw i planowanych reakcji na

różne scenariusze pozwala po czasie sprawdzić, czy decyzje były logiczne, czy raczej impulsywne. Taki zapis działa jak lustro. Pokazuje nie tylko to, co zrobił rynek, ale także to, co działo się w głowie inwestora. W długim terminie cierpliwość nie oznacza bierności. Nie chodzi o to, by nigdy niczego nie zmieniać ani ślepo trzymać się każdej decyzji. Chodzi raczej o zdolność odróżnienia chwilowego chaosu od realnej zmiany fundamentów. Dojrzały inwestor potrafi reagować, ale nie reaguje nerwowo. Umie korygować kurs, nie tracąc kontroli nad sterem.

Największą przewagą inwestora długoterminowego nie musi być więc wyjątkowa wiedza, dostęp do poufnych informacji czy perfekcyjne przewidywanie rynku. Bardzo często jego siłą okazuje się charakter: zdolność do zachowania spokoju, dyscypliny i konsekwencji wtedy, gdy inni działają pod wpływem skrajnych emocji. Na rynku cierpliwość bywa mniej widowiskowa niż szybkie decyzje, ale to właśnie ona najczęściej chroni kapitał przed najgorszymi błędami.

Ostatecznie inwestowanie długoterminowe jest nie tylko grą liczb, wykresów i stóp zwrotu. To również szkoła odporności psychicznej. Uczy, że chaos jest naturalną częścią rynku, ale nie musi automatycznie przenosić się do naszego sposobu myślenia. Ten, kto potrafi oddzielić emocje od strategii, ma większą szansę nie tylko przetrwać bessę i hossę, lecz także budować kapitał w sposób bardziej świadomy, spokojny i trwały.



HISTORIA KRYPTOWALUT: ROZWÓJ I EKSPANSJA



Problem skalowalności Bitcoina

Bitcoin od początku był projektowany jako zdecentralizowany system płatności, jednak jego sukces szybko ujawnił fundamentalne ograniczenie – skalowalność. Wraz ze wzrostem liczby użytkowników sieć zaczęła się zapychać, a czas oczekiwania na transakcje wydłużał się nawet do kilkudziesięciu minut.

W okresach największego obciążenia opłaty transakcyjne rosły do poziomów, które czyniły drobne płatności całkowicie nieopłacalnymi. Wizja Bitcoina jako „cyfrowej gotówki” zaczęła być kwestionowana.

To właśnie wtedy pojawiła się koncepcja rozwiązania drugiej warstwy – Lightning Network.

Czym jest Lightning Network?

Lightning Network to technologia działająca poza głównym łańcuchem Bitcoina, określana jako warstwa druga (Layer 2). Jej celem jest umożliwienie niemal natychmiastowych i bardzo tanich transakcji, bez przeciążania blockchajna. Zamiast zapisywać każdą płatność w sieci głównej, Lightning pozwala użytkownikom tworzyć tzw. kanały płatności. W ich ramach mogą oni przesyłać środki wielokrotnie, a do blockchajna trafia jedynie końcowy rezultat.

To podejście znacząco zwiększa przepustowość systemu i zmniejsza koszty operacyjne.

Jak działa sieć kanałów?

Lightning Network opiera się na idei połączeń między użytkownikami. Jeśli dwie osoby otworzą kanał płatności, mogą wymieniać się środkami bezpośrednio, bez potrzeby każdorazowego zatwierdzania transakcji przez całą sieć Bitcoin.

Co ważne, użytkownik nie musi mieć bezpośredniego kanału z każdym odbiorcą. Sieć działa jak internet – płatności mogą być przekazywane przez inne węzły, które pośredniczą w transakcji.

Dzięki temu Lightning tworzy globalną sieć płatności, zdolną do obsługi tysięcy transakcji na sekundę.

Przełom w szybkości i kosztach

Największą zaletą Lightning Network jest jego efektywność. Transakcje są realizowane niemal natychmiast, a opłaty są minimalne – często wynoszą ułamki centa.

To otworzyło drzwi do zupełnie nowych zastosowań:

mikropłatności, napiwki online, płatności w grach czy natychmiastowe rozliczenia między firmami.

Bitcoin, który wcześniej był postrzegany głównie jako „magazyn wartości”, ponownie zyskał potencjał jako środek płatniczy.

Adopcja i realne zastosowania

Lightning Network stopniowo zdobywa popularność na całym świecie. Jednym z najważniejszych momentów było uznanie Bitcoina za prawny środek płatniczy w Salwadorze w 2021 roku, gdzie Lightning stał się podstawą codziennych płatności. Coraz więcej aplikacji, portfeli i platform integruje tę technologię, umożliwiając

użytkownikom szybkie i tanie przesyłanie środków.

Jednocześnie rozwój Lightning Network wspierany jest przez społeczność open source oraz firmy budujące infrastrukturę płatniczą.

Wyzwania i ograniczenia

Mimo ogromnego potencjału, Lightning Network nie jest rozwiązaniem idealnym. Wciąż istnieją wyzwania związane z użytecznością, płynnością kanałów oraz koniecznością utrzymywania aktywnych połączeń z siecią.

Dla nowych użytkowników konfiguracja może być skomplikowana, a zarządzanie kanałami wymaga pewnej wiedzy technicznej.

Jednak wraz z rozwojem technologii i narzędzi, bariery te stopniowo zanikają.

Podsumowanie

Lightning Network to jeden z najważniejszych kroków w ewolucji Bitcoina.

Rozwiązuje problem skalowalności, przywraca ideę szybkich płatności i otwiera drogę do masowej adopcji kryptowalut.

To dowód na to, że Bitcoin nie jest statycznym projektem – lecz żywym ekosystemem, który rozwija się i dostosowuje do potrzeb użytkowników.

W świecie, w którym liczy się szybkość i niskie koszty, Lightning Network może stać się kluczem do przyszłości cyfrowych płatności.



TECHNOLOGIA: SMART KONTRAKTY I AUTOMATYZACJA



Wprowadzenie

Wyobraź sobie umowę, która wykonuje się sama. Bez prawnika, bez banku, bez pośrednika. Jeśli spełnione zostaną określone warunki – działanie następuje automatycznie. Bez emocji, bez negocjacji, bez opóźnień. Tak właśnie działają smart kontrakty – jeden z najważniejszych wynalazków świata blockchaina po samym Bitcoinie.

Czym właściwie jest smart kontrakt?

Smart kontrakt to program komputerowy zapisany w blockchainie, który automatycznie wykonuje określone działania, gdy spełnione zostaną wcześniej ustalone warunki. Nie jest to „umowa” w sensie prawnym, lecz kod, który działa według zasady: jeśli X – to Y.

Jeżeli użytkownik wyśle środki, kontrakt może je przekazać dalej. Jeżeli nadejdzie określona data, może odblokować dostęp. Jeżeli dwa warunki zostaną spełnione jednocześnie – może uruchomić całą sekwencję operacji. Najważniejsze jest to, że raz wdrożony smart kontrakt działa autonomicznie i nie można go zmienić bez zgody sieci.

Jak działają smart kontrakty „od środka”?

Smart kontrakty działają na blockchainach, które obsługują programowalność – takich jak Ethereum. Kod kontraktu jest zapisany w sieci i wykonywany przez tysiące węzłów jednocześnie.

Każda operacja w kontrakcie kosztuje tzw. „gas”, czyli opłatę za wykorzystanie zasobów sieci. Dzięki temu nikt nie może

przeciążać systemu nieskończoną liczbą operacji.

Kiedy użytkownik wchodzi w interakcję z kontraktem, wysyła transakcję. Ta trafia do sieci, zostaje przetworzona przez węzły i – jeśli wszystko się zgadza – kontrakt wykonuje swoją logikę.

To właśnie tutaj rodzi się magia decentralizacji: kod zastępuje zaufanie.

Automatyzacja bez pośredników

Smart kontrakty eliminują potrzebę zaufania do instytucji. Nie trzeba wierzyć bankowi, notariuszowi ani platformie – wystarczy zaufać matematyce i kodowi.

Dzięki temu możliwe są systemy, które działają 24/7, bez przerw, bez „godzin pracy” i bez decyzji człowieka. Jeśli warunki są spełnione – kontrakt działa. Zawsze tak samo.

To ogromna zmiana w porównaniu do tradycyjnych systemów, gdzie każda operacja wymaga pośrednika i często ręcznej weryfikacji.

Gdzie wykorzystuje się smart kontrakty?

Największą rewolucję smart kontrakty przyniosły w świecie DeFi (Decentralized Finance). To właśnie dzięki nim możliwe są pożyczki, wymiany czy lokaty bez banków. Użytkownik łączy się z aplikacją i zawiera „umowę z kodem”.

Ale to dopiero początek.

Smart kontrakty znajdują zastosowanie w NFT, gdzie zarządzają własnością cyfrowych przedmiotów. W ubezpieczeniach mogą automatycznie wypłacać środki po spełnieniu warunków, np. opóźnieniu lotu. W logistyce mogą śledzić dostawy i uwalniać płatność dopiero po dostarczeniu towaru.

Coraz częściej mówi się też o wykorzystaniu smart kontraktów w systemach głosowania, tożsamości cyfrowej czy tokenizacji realnych aktywów.

Kod jest prawem... ale nie bez ryzyka

Smart kontrakty mają jedną fundamentalną cechę: są niezmiennie. To oznacza, że jeśli w kodzie znajduje się błąd – zostaje on tam na zawsze.

Historia kryptowalut zna przypadki, w których błędy w smart kontraktach prowadziły do utraty milionów dolarów. Dlatego audyty kodu i bezpieczeństwo są absolutnie kluczowe.

W świecie smart kontraktów obowiązuje zasada: „Code is law” – kod jest prawem. Ale to prawo musi być napisane perfekcyjnie.

Przyszłość kontraktów bez papieru

Smart kontrakty to fundament Web3 – internetu, w którym użytkownicy mają większą kontrolę nad swoimi danymi i finansami. W przyszłości mogą zastąpić wiele procesów, które dziś wymagają papierów, podpisów i pośredników.

Wyobraź sobie kupno mieszkania bez notariusza, wypłatę odszkodowania bez ubezpieczyciela czy automatyczne rozliczenia między firmami bez księgowości.

To nie wizja science fiction. To kierunek, w którym zmierza technologia.

Podsumowanie

Smart kontrakty to cyfrowe umowy, które wykonują się same. Są szybkie, transparentne i odporne na manipulację, ale wymagają precyzji i odpowiedzialności.

PROJEKTY KRYPTOWALUTOWE: WARSTWA 1 (LAYER 1 – SIECI BAZOWE)



Nowa generacja skalowania

W świecie kryptowalut coraz częściej mówi się nie tylko o szybkości i kosztach transakcji, ale również o prywatności i efektywności przetwarzania danych. Ethereum, jako fundament Web3, zmaga się z ograniczeniami, które utrudniają jego masową adopcję. W odpowiedzi na te wyzwania powstał zkSync – rozwiązanie Layer 2, które wykorzystuje potencjał kryptografii, aby uczynić blockchain szybszym, tańszym i bardziej skalowalnym.

To projekt, który nie tylko optymalizuje działanie Ethereum, ale także redefiniuje sposób, w jaki myślimy o transakcjach w sieci.

ZK-rollupy w praktyce

zkSync opiera się na technologii ZK-rollupów, czyli mechanizmie, który

przenosi przetwarzanie transakcji poza główny łańcuch Ethereum, a następnie publikuje ich skompresowaną formę wraz z matematycznym dowodem poprawności.

To oznacza, że zamiast zapisywać każdą operację osobno, zkSync „pakuje” setki, a nawet tysiące transakcji w jeden blok danych. Ethereum otrzymuje jedynie dowód, że wszystko zostało wykonane poprawnie. W efekcie sieć zyskuje ogromną przepustowość, a użytkownicy płacą ułamki tego, co na głównym łańcuchu.

Największą przewagą tej technologii jest jednak to, że poprawność nie jest zakładana – jest udowodniona matematycznie.

Era zkSync Era

Najważniejszym krokiem w rozwoju projektu było uruchomienie zkSync Era –

pełnoprawnej platformy smart kontraktów kompatybilnej z Ethereum. To moment, w którym zkSync przestał być tylko narzędziem do tanich transferów, a stał się kompletnym środowiskiem dla aplikacji DeFi, NFT i Web3.

Dzięki kompatybilności z językiem Solidity i EVM, deweloperzy mogą przenosić swoje aplikacje bez konieczności budowania ich od zera. To ogromna przewaga nad wcześniejszymi rozwiązaniami ZK, które wymagały specjalistycznych języków i skomplikowanych narzędzi.

zkSync stawia więc na balans między zaawansowaną kryptografią a dostępnością dla twórców.

Prywatność jako kierunek rozwoju

Choć zkSync nie jest w pełni anonimową siecią, jego architektura otwiera drzwi do rozwoju prywatności w blockchainie. ZK-proofy umożliwiają bowiem potwierdzanie informacji bez ujawniania ich treści.

W praktyce oznacza to, że w przyszłości możliwe będzie tworzenie aplikacji, które:

- potwierdzają tożsamość bez ujawniania danych,
- realizują transakcje bez ujawniania kwot,
- umożliwiają bezpieczne głosowania i systemy reputacji.

To krok w stronę Web3, które nie tylko jest zdecentralizowane, ale również chroni prywatność użytkownika na poziomie protokołu.

Ekosystem, który dopiero się rozpędza

zkSync przyciąga coraz więcej projektów, choć jego ekosystem nadal znajduje się w fazie intensywnego rozwoju. Powstają tu

giełdy DEX, platformy DeFi, narzędzia infrastrukturalne i pierwsze projekty gamingowe.

Jednocześnie projekt rozwijany przez Matter Labs stawia na długoterminową wizję. Zamiast agresywnego marketingu i chwilowego hype'u, zkSync buduje fundamenty pod przyszłość, w której Ethereum będzie mogło obsługiwać miliony użytkowników bez utraty swojej decentralizacji.

Kompresja danych jako przewaga technologiczna

Jednym z najważniejszych aspektów zkSync jest efektywna kompresja danych. Dzięki niej ilość informacji zapisywanych na Ethereum jest minimalna, co bezpośrednio przekłada się na niższe koszty.

To podejście przypomina rozwój internetu – gdzie kluczowe było nie tylko przesyłanie danych, ale ich optymalizacja. zkSync robi dla blockchaina dokładnie to samo, co kiedyś kompresja zrobiła dla sieci WWW.

Czy zkSync to przyszłość Ethereum?

W świecie Layer 2 trwa wyścig – Arbitrum, Optimism, StarkNet i inne projekty konkurują o uwagę użytkowników i deweloperów. zkSync wyróżnia się jednak tym, że łączy skalowalność, bezpieczeństwo i potencjał prywatności w jednym rozwiązaniu.

To projekt, który nie tylko rozwiązuje dzisiejsze problemy Ethereum, ale także przygotowuje grunt pod przyszłość, w której blockchain stanie się niewidzialną warstwą technologii – szybką, taną i bezpieczną.

POSTACIE ŚWIATA KRYPTOWALUT: PIONIERZY I WIZJONERZY



Wprowadzenie

W świecie zdecentralizowanych finansów są projekty, które zmieniają zasady gry – i ludzie, którzy stoją za ich powstaniem. Jednym z nich jest Stani Kulechov, twórca Aave – jednego z najważniejszych protokołów pożyczkowych w ekosystemie DeFi. Jego historia to przykład tego, jak wizja, technologia i odwaga mogą przekształcić niszowy pomysł w globalną infrastrukturę finansową.

Od prawa do blockchaina

Stani Kulechov urodził się w Finlandii i początkowo nie planował kariery w technologii. Studiował prawo, koncentrując się na regulacjach finansowych i systemach prawnych. Jednak już w trakcie studiów zainteresował się kryptowalutami i

dostrzegł ogromny potencjał technologii blockchain.

Zamiast podążać klasyczną ścieżką prawniczą, postanowił połączyć wiedzę o regulacjach z nową technologią. Zrozumiał, że blockchain może nie tylko zmienić sposób transferu wartości, ale też całkowicie przebudować system pożyczek i finansowania.

Narodziny Aave

W 2017 roku Kulechov uruchomił projekt o nazwie ETHlend, który miał być zdecentralizowaną platformą pożyczkową. Początkowo działał w modelu peer-to-peer, gdzie użytkownicy bezpośrednio pożyczali sobie środki. Jednak szybko okazało się, że ten model ma ograniczenia – brak płynności i trudności w dopasowaniu pożyczkodawców do pożyczkobiorców.

To doprowadziło do transformacji projektu w Aave, który został uruchomiony w nowej formie w 2020 roku. Zamiast bezpośrednich pożyczek między użytkownikami, Aave wprowadziło model oparty na pulach płynności – bardziej elastyczny, skalowalny i dostępny dla każdego.

Innowacje, które zmieniły DeFi

Aave szybko wyróżniło się na tle konkurencji dzięki innowacyjnym rozwiązaniom. Jednym z najbardziej przełomowych były tzw. flash loans – pożyczki, które można zaciągnąć i spłacić w ramach jednej transakcji blockchainowej, bez konieczności posiadania zabezpieczenia.

Dla wielu była to koncepcja rewolucyjna, wręcz nieintuicyjna, ale szybko znalazła zastosowanie w arbitrażu, refinansowaniu i strategiach DeFi. Aave wprowadziło również zmienne i stabilne stopy procentowe, dając użytkownikom większą kontrolę nad kosztami pożyczek.

Projekt rozwijał się dynamicznie, zdobywając zaufanie użytkowników i osiągając miliardy dolarów wartości zablokowanej w protokole (TVL).

Wizja decentralizacji

Stani Kulechov od początku podkreślał, że DeFi to coś więcej niż technologia – to zmiana filozofii finansów. Aave zostało zaprojektowane jako protokół otwarty, transparentny i zarządzany przez społeczność.

Token AAVE umożliwia udział w zarządzaniu protokołem, a decyzje dotyczące jego rozwoju podejmowane są w modelu DAO. Kulechov aktywnie angażuje się w dyskusje o przyszłości

regulacji i roli decentralizacji w globalnym systemie finansowym.

Człowiek stojący za protokołem

Mimo sukcesu, Kulechov pozostaje stosunkowo spokojną i wyważoną postacią. Regularnie komunikuje się ze społecznością, ale unika przesadnego rozgłosu. Skupia się na rozwoju produktu, a nie na budowaniu wizerunku celebryty. Pod jego kierownictwem Aave stało się jednym z filarów DeFi, obecnym na wielu blockchainach i stale rozwijającym nowe funkcje.

Podsumowanie

Stani Kulechov to przykład nowej generacji liderów Web3 – ludzi, którzy łączą wiedzę, technologię i wizję bardziej otwartego świata finansów. Dzięki Aave pokazał, że pożyczki i kredyty mogą istnieć bez banków, a dostęp do kapitału może być globalny i pozbawiony barier. Jego historia to dowód na to, że przyszłość finansów nie musi być budowana przez instytucje – może być tworzona przez społeczność, kod i odważne pomysły.



PORTFELE KRYPTOWALUTOWE: RODZAJE PORTFELI



Wprowadzenie

W czasach, gdy aplikacje mobilne, portfele sprzętowe i rozwiązania Web3 dominują rynek kryptowalut, trudno uwierzyć, że kiedyś jednym z najbezpieczniejszych sposobów przechowywania środków była... kartka papieru. Portfele papierowe, choć dziś uznawane za przestarzałe, wciąż mają swoje miejsce w świecie krypto – szczególnie tam, gdzie liczy się maksymalna izolacja od internetu.

Powrót do korzeni bezpieczeństwa

Portfel papierowy to nic innego jak wydrukowany lub zapisany ręcznie klucz prywatny oraz odpowiadający mu adres publiczny. Bez aplikacji, bez urządzeń elektronicznych, bez połączenia z siecią. To rozwiązanie, które idealnie wpisuje się

w filozofię Bitcoina z jego początków – prostota, niezależność i pełna kontrola. W czasach, gdy zagrożenia cyfrowe stają się coraz bardziej zaawansowane, taka forma przechowywania wraca do łask jako „cold storage” w najczystszej postaci.

Bezpieczeństwo absolutne... pod jednym warunkiem

Największą zaletą portfeli papierowych jest ich całkowita odporność na ataki online. Klucz prywatny nigdy nie dotyka internetu, więc nie może zostać przechwycony przez wirusy, keyloggery czy phishing. Jednak to bezpieczeństwo ma swoją cenę. Wszystko zależy od jednego czynnika – Ciebie. Jeśli zgubisz kartkę, zniszczy ją ogień, woda lub zwykłe zużycie materiału, dostęp do środków przepada

bezpowrotnie. Nie ma opcji resetu, nie ma „przypomnij hasło”.

Portfel papierowy jest więc bezpieczny tylko tak długo, jak dobrze go przechowujesz.

Jak powstaje portfel papierowy?

Proces tworzenia portfela papierowego polega na wygenerowaniu pary kluczy kryptograficznych – publicznego i prywatnego – a następnie zapisaniu ich offline. Klucz prywatny często przedstawiany jest również w formie kodu QR, co ułatwia późniejsze wykorzystanie.

Kluczowym elementem jest sposób generowania. Jeśli robisz to na komputerze podłączonym do internetu, bezpieczeństwo znacząco spada. Dlatego najbardziej świadomi użytkownicy korzystają z offline’owych generatorów, uruchamianych na odłączonym sprzęcie. To pokazuje, że nawet tak proste rozwiązanie wymaga wiedzy i ostrożności.

Pułapki prostoty

Choć portfele papierowe wydają się banalne, kryją w sobie wiele potencjalnych zagrożeń. Jednym z nich jest moment „wydawania” środków. Aby skorzystać z kryptowalut zapisanych na papierze, trzeba zaimportować klucz prywatny do portfela online. W tym momencie traci on swoją „offline’ową” naturę.

To oznacza, że portfel papierowy najlepiej sprawdza się jako rozwiązanie do długoterminowego przechowywania, a nie do codziennych transakcji.

Relikt czy wciąż użyteczne narzędzie?

W porównaniu do nowoczesnych portfeli sprzętowych, takich jak Ledger czy Trezor, portfele papierowe wydają się dziś archaiczne. Brakuje im wygody, interfejsu, możliwości integracji z DeFi czy NFT.

A jednak w jednym aspekcie nadal są bezkonkurencyjne – całkowita izolacja od świata cyfrowego. Dla niektórych użytkowników to właśnie ta cecha stanowi największą wartość.

Podsumowanie

Portfele papierowe to rozwiązanie z innej epoki kryptowalut, ale wciąż mają swoje miejsce w arsenale świadomego inwestora. Są jak sejf bez elektroniki – prosty, skuteczny, ale wymagający odpowiedzialności.

To wybór dla tych, którzy rozumieją, że w świecie krypto bezpieczeństwo nie wynika z technologii, lecz z świadomych decyzji użytkownika.



WYMIANA KRYPTOWALUT: GIEŁDY SCENTRALIZOWANE (CEX)



Wprowadzenie

Rynek kryptowalut od samego początku budowany był na idei wolności finansowej. Brak pośredników, brak banków, brak kontroli. Jednak wraz z rozwojem branży pojawiły się regulacje, a wraz z nimi obowiązek weryfikacji użytkowników. Dziś inwestor staje przed wyborem: korzystać z giełd wymagających KYC czy szukać alternatyw oferujących większą anonimowość?

To nie jest tylko kwestia wygody. To decyzja, która wpływa na bezpieczeństwo środków, prywatność i zgodność z prawem.

Czym właściwie jest KYC?

KYC, czyli „Know Your Customer”, to proces weryfikacji tożsamości użytkownika. W praktyce oznacza

przesłanie dokumentu tożsamości, zdjęcia twarzy, a czasem również potwierdzenia adresu zamieszkania.

Giełdy stosujące KYC działają w zgodzie z przepisami AML (przeciwdziałanie praniu pieniędzy) i są zobowiązane do monitorowania transakcji swoich użytkowników.

To właśnie dlatego największe platformy, takie jak Binance, Coinbase czy Kraken, wymagają dziś pełnej weryfikacji, szczególnie jeśli użytkownik chce korzystać z pełnej funkcjonalności.

Giełdy bez KYC – powrót do korzeni

Z drugiej strony mamy giełdy, które przez lata pozwalały na handel bez weryfikacji tożsamości lub z minimalnymi wymaganiami.

Dla wielu użytkowników to powrót do pierwotnej idei kryptowalut –

anonimowości i pełnej kontroli nad własnymi finansami. Możliwość założenia konta wyłącznie na e-mail, bez przysyłania dokumentów, była jednym z głównych powodów popularności takich platform jak KuCoin czy dawniej Binance w swoich początkach.

Jednak świat się zmienił. Regulacje zaczęły doganiać rynek, a przestrzeń dla całkowicie anonimowych giełd stopniowo się kurczy.

Bezpieczeństwo – kto naprawdę chroni użytkownika?

Na pierwszy rzut oka brak KYC może wydawać się wygodny. Mniej formalności, szybszy start, większa prywatność.

Ale pojawia się pytanie: co dzieje się w sytuacji problemów?

Giełdy regulowane, działające zgodnie z prawem, oferują większą ochronę użytkownika. W przypadku sporów, włamań czy problemów z wypłatą istnieje ścieżka prawna, możliwość kontaktu z instytucjami i większa transparentność działania firmy.

Na giełdach bez KYC ta ochrona jest znacznie ograniczona. Użytkownik często działa na własne ryzyko, bez realnej możliwości dochodzenia swoich praw.

Prywatność kontra kontrola

KYC oznacza jedno – utratę anonimowości. Giełda zna Twoje dane, historię transakcji i może je udostępnić odpowiednim instytucjom.

Dla jednych to akceptowalna cena za bezpieczeństwo. Dla innych – zaprzeczenie idei kryptowalut.

Giełdy bez KYC oferują większą prywatność, ale jednocześnie stawiają użytkownika w sytuacji, w której sam musi zadbać o swoje bezpieczeństwo.

To wolność, która wymaga odpowiedzialności.

Legalność – czy można korzystać z giełd bez KYC?

Samo korzystanie z giełdy bez KYC nie jest z definicji nielegalne. Problem pojawia się w momencie, gdy platforma działa poza regulacjami lub omija przepisy obowiązujące w danym kraju.

W Unii Europejskiej, w tym w Polsce, przepisy stają się coraz bardziej restrykcyjne. Giełdy muszą rejestrować działalność, raportować transakcje i identyfikować użytkowników.

To oznacza, że w przyszłości dostęp do giełd bez KYC może być coraz bardziej ograniczony, a użytkownicy będą kierowani w stronę platform regulowanych.

Rynek się zmienia – co dalej?

Jeszcze kilka lat temu anonimowość była standardem. Dziś jest wyjątkiem.

Rynek kryptowalut dojrzeva i coraz bardziej przypomina tradycyjne finanse – z regulacjami, nadzorem i wymogami prawnymi.

Jednocześnie rozwijają się alternatywy, takie jak DEX-y (zdecentralizowane giełdy), które pozwalają handlować bez KYC, zachowując pełną kontrolę nad środkami. To może być kierunek, w którym podąży część rynku.

Podsumowanie

Giełdy z KYC oferują bezpieczeństwo, przejrzystość i zgodność z prawem. Giełdy bez KYC dają większą prywatność i swobodę, ale kosztem większego ryzyka. Nie ma jednej dobrej odpowiedzi. Są tylko różne strategie i różne podejścia do rynku.

ANALIZA TECHNICZNA: WSKAŹNIKI TRENDU I MOMENTUM



Wprowadzenie

Na pierwszy rzut oka wykres ceny wydaje się mówić wszystko. Linie rosną, spadają, zatrzymują się lub przyspieszają. Jednak pod tą wizualną warstwą kryje się coś znacznie ważniejszego – wolumen, czyli ilość kapitału, który faktycznie uczestniczy w danym ruchu. To właśnie on odpowiada na pytanie: czy za zmianą ceny stoi realna siła, czy tylko chwilowy impuls?

Czym naprawdę jest wolumen?

Wolumen to liczba transakcji lub wartość obrotu w określonym czasie. W kontekście kryptowalut oznacza, ile jednostek danego aktywa zostało kupionych i sprzedanych w danym okresie.

Można powiedzieć, że cena pokazuje kierunek, ale wolumen zdradza zaangażowanie rynku. Bez niego nawet najbardziej dynamiczny ruch może okazać się iluzją.

Ruch bez wolumenu – sygnał ostrzegawczy

Wyobraź sobie sytuację, w której cena Bitcoina zaczyna rosnąć, ale wolumen pozostaje niski. Na pierwszy rzut oka wygląda to jak początek trendu wzrostowego. W rzeczywistości jednak może to być jedynie efekt niewielkiej liczby uczestników rynku.

Takie ruchy często kończą się równie szybko, jak się zaczęły. Brakuje im „paliwa”, które pozwoliłoby utrzymać kierunek. Doświadczeni traderzy traktują je z dużą ostrożnością.

Gdy wolumen potwierdza trend

Prawdziwa siła rynku ujawnia się wtedy, gdy cena i wolumen idą w parze. Wzrost ceny przy rosnącym wolumenie oznacza, że coraz więcej uczestników rynku jest gotowych kupować drożej. To klasyczny sygnał zdrowego trendu.

Analogicznie w trendzie spadkowym – jeśli cena spada, a wolumen rośnie, oznacza to, że presja sprzedażowa jest silna i może się utrzymać.

Kulminacja wolumenu – moment przełomowy

Ciekawym zjawiskiem jest tzw. kulminacja wolumenu. To moment, w którym obrót osiąga bardzo wysokie wartości – często w pobliżu szczytów lub dołków rynku.

W praktyce oznacza to, że większość uczestników już podjęła decyzję. W takich momentach rynek często zmienia kierunek, ponieważ zabrakło nowych kupujących lub sprzedających, którzy mogliby kontynuować ruch.

Wolumen a wybicie z konsolidacji

Jednym z najważniejszych zastosowań wolumenu jest analiza wybicia z konsolidacji.

Gdy cena opuszcza wąski zakres i towarzyszy temu wyraźny wzrost wolumenu, istnieje duża szansa, że ruch jest prawdziwy. Jeśli jednak wybicie następuje przy niskim wolumenie, często okazuje się fałszywe i cena wraca do wcześniejszego zakresu.

Psychologia tłumu ukryta w liczbach

Wolumen to nie tylko liczby – to zapis emocji rynku. Strach, chciwość, panika i euforia mają swoje odzwierciedlenie właśnie w nim. Nagłe skoki wolumenu mogą świadczyć o masowych decyzjach inwestorów, podczas gdy spokojne okresy sugerują brak przekonania co do dalszego kierunku.

Dlaczego wolumen jest tak ważny w krypto?

Rynek kryptowalut działa przez całą dobę i jest wyjątkowo podatny na zmiany nastrojów. Brak centralnego regulatora sprawia, że ruchy cen mogą być gwałtowne i nie zawsze logiczne.

W takim środowisku wolumen staje się jednym z niewielu obiektywnych wskaźników pokazujących, czy za ruchem stoi realny kapitał.

Podsumowanie

Cena może kłamać. Wolumen – rzadko. To właśnie on pozwala odróżnić prawdziwy trend od chwilowego szumu. Pokazuje, czy rynek ma siłę, by kontynuować ruch, czy raczej zbliża się do punktu zwrotnego.

Dlatego każdy trader, niezależnie od doświadczenia, powinien patrzeć nie tylko na to, dokąd zmierza cena, ale również na to, kto i z jaką siłą za nią stoi.

ANALIZA ON-CHAIN: WSKAŹNIKI CYKLI RYNKOWYCH



Wprowadzenie

W świecie kryptowalut każdy inwestor zadaje sobie jedno kluczowe pytanie: czy to dobry moment na sprzedaż?. Odpowiedź nie zawsze jest oczywista, ale analiza on-chain daje narzędzia, które pozwalają zajrzeć głębiej – nie tylko w cenę, ale w rzeczywiste zachowania uczestników rynku. Jednym z takich narzędzi jest wskaźnik SOPR, który pokazuje, kiedy inwestorzy faktycznie realizują zyski lub straty.

Między teorią a rzeczywistością rynku

Cena na wykresie to jedno, ale to, co naprawdę liczy się na rynku, to decyzje inwestorów. SOPR (Spent Output Profit Ratio) pozwala zobaczyć moment, w którym Bitcoin zmienia właściciela – i co najważniejsze – czy odbywa się to z

zyskiem, czy stratą.

Wskaźnik porównuje cenę, po której dana moneta została kupiona, z ceną, po której została sprzedana. Dzięki temu możemy określić, czy rynek jako całość „zamyka” transakcje na plusie, czy raczej kapituluje.

Psychologia zaklęta w liczbach

SOPR jest w swojej naturze prosty, ale jego interpretacja odsłania głęboką warstwę psychologii rynku. Gdy wartość wskaźnika znajduje się powyżej 1, oznacza to, że sprzedawane monety przynoszą zysk. Inwestorzy czują się pewnie, rynek oddycha optymizmem, a realizacja zysków staje się naturalnym elementem trendu wzrostowego.

Z kolei wartości poniżej 1 wskazują, że inwestorzy sprzedają ze stratą. To momenty trudne emocjonalnie – strach, frustracja i zmęczenie dominują nad

racjonalnym podejściem. Właśnie wtedy często dochodzi do kapitulacji, która historycznie poprzedzała odbicie rynku.

Punkt równowagi, który mówi najwięcej

Najbardziej interesujący jest jednak moment, gdy SOPR zbliża się do wartości 1. To swoisty punkt równowagi, w którym rynek „testuje” swoje przekonania. Inwestorzy sprzedają po cenie zbliżonej do zakupu, a rynek decyduje, czy ma siłę iść dalej w górę, czy też czeka go korekta. W hossie poziom ten często działa jak wsparcie – inwestorzy nie chcą sprzedawać na zero i czekają na dalsze wzrosty. W bessie sytuacja się odwraca – poziom 1 staje się oporem, a każda próba wyjścia „na zero” kończy się sprzedażą i dalszą presją spadkową.

SOPR jako narzędzie czytania cyklu

Na przestrzeni lat SOPR wielokrotnie potwierdzał swoją wartość jako wskaźnik cykliczny. W końcowych fazach hossy widoczna jest rosnąca realizacja zysków, co sygnalizuje, że doświadczeni inwestorzy zaczynają wychodzić z rynku. Z kolei w końcówkach bessy dominują straty – i to właśnie wtedy rynek często osiąga swoje dno.

Nie chodzi jednak o pojedyncze wskazanie, lecz o trend. SOPR działa najlepiej jako narzędzie do obserwacji zmiany zachowania rynku w czasie, a nie jako sygnał „kup teraz” lub „sprzedaj teraz”.

Ograniczenia, o których warto pamiętać

Choć SOPR daje niezwykle cenny wgląd w zachowania inwestorów, nie jest

wskaźnikiem doskonałym. Nie uwzględnia kontekstu makroekonomicznego, nie przewiduje nagłych wydarzeń rynkowych i – jak każdy wskaźnik – może być mylący, jeśli analizowany w izolacji.

Największą siłą SOPR jest jego prostota, ale jednocześnie to właśnie ona wymaga od inwestora umiejętności interpretacji. Bez kontekstu łatwo wyciągnąć błędne wnioski.

Wnioski dla świadomego inwestora

SOPR to coś więcej niż liczba – to zapis decyzji podejmowanych przez tysiące uczestników rynku. Pokazuje momenty euforii, gdy wszyscy zarabiają, oraz chwile zwątpienia, gdy większość ponosi straty. W świecie kryptowalut, gdzie emocje często wygrywają z logiką, SOPR pozwala spojrzeć na rynek z dystansu. I choć nie daje gotowych odpowiedzi, to podpowiada jedno: najważniejsze ruchy na rynku zaczynają się wtedy, gdy większość inwestorów robi coś przeciwnego niż powinna.



POLSKA SCENA KRYPTOWALUT: POLSKIE PROJEKTY I STARTUPY



Nowe podejście do trylematu blockchaina

W świecie blockchaina od lat powraca ten sam problem: jak połączyć bezpieczeństwo, decentralizację i skalowalność, nie tracąc przy tym użyteczności. Wiele projektów próbuje znaleźć złoty środek, ale niewiele z nich podchodzi do tematu tak kompleksowo jak Aleph Zero – polska platforma blockchain, która od początku stawia na wydajność i prywatność jako fundamenty przyszłego internetu Web3.

Architektura DAG – szybkość bez kompromisów

Aleph Zero wyróżnia się już na poziomie architektury. Zamiast klasycznego, liniowego blockchaina, projekt wykorzystuje strukturę DAG (Directed

Acyclic Graph), która pozwala na równoległe przetwarzanie transakcji. W praktyce oznacza to znacznie większą przepustowość sieci i krótszy czas oczekiwania na potwierdzenie operacji. Tam, gdzie tradycyjne blockchajny mogą się „zatykać” przy większym ruchu, Aleph Zero zachowuje płynność działania, co czyni go atrakcyjnym rozwiązaniem dla aplikacji wymagających dużej skali.

Prywatność jako przewaga konkurencyjna

Jednak sama szybkość to dziś za mało, by wyróżnić się na tle konkurencji. Twórcy Aleph Zero doskonale zdają sobie z tego sprawę, dlatego kluczowym elementem projektu jest również prywatność. W przeciwieństwie do wielu publicznych blockchainów, gdzie wszystkie dane są jawne, Aleph Zero rozwija technologie

umożliwiające kontrolowanie dostępu do informacji. To podejście otwiera drzwi do zastosowań, które do tej pory były poza zasięgiem Web3 – szczególnie w sektorze finansowym i korporacyjnym, gdzie poufność danych ma kluczowe znaczenie.

AlephBFT i Proof of Stake – fundament bezpieczeństwa

Sercem działania sieci jest autorski mechanizm konsensusu AlephBFT, działający w modelu Proof of Stake. Rozwiązanie to pozwala na szybkie osiągnięcie finalności transakcji, przy jednoczesnym zachowaniu wysokiego poziomu bezpieczeństwa. W praktyce oznacza to, że użytkownicy nie muszą czekać wielu bloków na potwierdzenie operacji – system działa sprawnie i przewidywalnie, co jest niezwykle istotne w zastosowaniach biznesowych.

Kierunek: realne wdrożenia i biznes

To właśnie orientacja na realne wdrożenia odróżnia Aleph Zero od wielu projektów, które skupiają się głównie na spekulacyjnym aspekcie rynku kryptowalut. Zespół stojący za projektem konsekwentnie rozwija partnerstwa i narzędzia skierowane do firm oraz instytucji. Dzięki temu Aleph Zero ma potencjał, by stać się nie tylko platformą dla aplikacji DeFi czy NFT, ale również infrastrukturą dla rozwiązań wykorzystywanych w tradycyjnej gospodarce.

Blockchain w świecie regulacji

Warto zauważyć, że projekt rozwija się w czasie, gdy rynek blockchain dojrzeć i coraz częściej zderza się z wymaganiami regulacyjnymi. W tym kontekście

podejście Aleph Zero – łączące prywatność, skalowalność i zgodność z potrzebami instytucji – wydaje się szczególnie trafne. To już nie jest eksperyment technologiczny, lecz próba stworzenia systemu, który będzie w stanie funkcjonować w realnym świecie.

Polski projekt o globalnych ambicjach

Na tle globalnej konkurencji Aleph Zero wyróżnia się także swoim pochodzeniem. To kolejny przykład na to, że Polska nie tylko uczestniczy w rewolucji Web3, ale aktywnie ją współtworzy. Obok projektów takich jak Golem, Ramp Network czy RedStone, Aleph Zero pokazuje, że nad Wisłą powstają technologie zdolne konkurować na światowym poziomie.

Podsumowanie

Aleph Zero to projekt ambitny, ale też pragmatyczny. Nie próbuje być jedynie „najszybszym blockchainem”, lecz dąży do rozwiązania konkretnych problemów, które od lat ograniczają rozwój tej technologii. Jeśli uda mu się utrzymać obecne tempo rozwoju, może odegrać istotną rolę w budowie nowej generacji internetu – bardziej wydajnego, prywatnego i użytecznego niż kiedykolwiek wcześniej.



Przy wymianie 10 000 PLN lub więcej
kod **„Krypto Miesiąc”**
obniża prowizję o 0,5%.

cashify.eu



Questdrop dla referrali i subskrybentów

Zarejestruj się na  z naszego
reflinka aby wziąć udział w losowaniu
nagród:



1× miesiąc na grupie
TG 321 Crypto



3× 10 USDT
na konto 



3× gadżety
Cashify.eu



3× gadżety




Kliknij w obrazek, zarejestruj się, 
wyślij swoją nazwę konta na
kontakt@kryptomiesiac.pl

PRZYGODY KRYPTO FANA

